RZEMIOSŁO

MIESIĘCZNIK
Organ Samorządu Gospodarczego Rzemiosła
REDAKCJA I ADMINISTRACJA WARSZAWA, UL. KRÓLEWSKA 23, TELEFON 6-65-56
KONTO P. K. O. 6066.

Nr. 2 WARSZAWA, LUTY 1939 r. Rok VII



W dniu Imienin Pierwszego Obywatela Rzeczypospolitej Profesora Dr. Ignacego Mościckiego — rzemiosło polskie chyli czoła przed Dostojnym Solenizantem, śląc z głębi serca najserdeczniejsze życzenia, aby przez długie lata mógł pracować dla dobra ogólnego na chwałę i pożytek Rzeczypospolitej.

Ś. p. Ks. Kardynał Aleksander Kakowski

Dnia 30 grudnia 1938 r. zmarł w pałacu Arcybiskupim w Warszawie ks. dr. Kardynał Aleksander Kakowski, Arcybiskup Metropolita Warszawski.

Zmarły Książę Kościoła urodził się 5 lutego 1862 roku. Święcenia kapłańskie otrzymał w 1886 roku.

Ś. p. Ks. Kardynał pochodząc z drobnej szlachty ziemi przasnyskiej, wychowany w wierze katolickiej i miłości ojczyzny, która w tej warstwie silnie pulsuje, poniósł w świat z upartością mazurską te dwie idee w sobie. One stały się prządkami jego życia w przyszłości. Był wierny wskazaniom proroka polskiego Skargi: „aby obie matki swe: Ojczyznę i Kościół statecznie miłować". Wstąpił do seminarium warszawskiego. Po studiach w Petersburgu i Rzymie, a potym rocznym wikariacie, wrócił do tegoż seminarium, jako długoletni profesor i regens.

A gdy najeźdźcy zapragnęli rusyfikacji seminariów, Zmarły przeciwstawił się tym zakusom.

Z wybuchem wojny nastały chwile wielkie dla narodu polskiego. Serca zabiły żywym tętnem, a ludzie na stanowiskach przewodnich, poza politykami, musieli wszystkie siły duchowe wytężyć, by sprawy nie narazić. Taki obowiązek spadł i na zmarłego Arcybiskupa stolicy. Te czasy i ludzie należą do historii. O zmarłym będą krytyki, jako o każdej postaci historycznej, ale wszyscy się zgodzą, że co czynił to czynił z wielkiego przywiązania do Ojczyzny, że jej godności nie pomniejszył, a w chwilach najtrudniejszych znajdował wyjście czerpane z rozwagi i gorącego serca.

Wielkie zasługi Zmarłego dla kościoła oceniane były za życia, gdy już przed 40 laty mianowany był regensem seminarium duchownego w Warszawie, i blisko tyleż lat temu kanonikiem gremialnym kapituły metropolitalnej warszawskiej, gdy w 1913 r. papież Pius X mianował Go arcybiskupem metropolitą warszawskim i gdy w r. 1919 mianowany został kardynałem prezbiterem tytułu św. Augustyna.

Wielki też zaszczyt przypadł w udziale Zmarłemu kardynałowi, gdyż On miał szczęście udzielić w 1918 r. sakry biskupiej ówczesnemu nuncjuszowi apostolskiemu w Polsce, mgr. Achillesowi Rattiemu, dzisiejszemu Ojcu świętemu, Papieżowi Piusowi XI.

Ponad 3/4 wieku żywota, spędzonego niemal wyłącznie w Warszawie, ponad 50 lat służby kapłańskiej, z czego 49 w Warszawie, i ponad ćwierć wieku rządów archidiecezją warszawską — to silne, nienaruszalne, nierozerwalne więzy, jakie J. E. arcybiskupa Metropolitę Warszawskiego, Prymasa Królestwa Polskiego, ks. kardynała Aleksandra Kakowskiego, doktora praw i św. Teologii związały na zawsze ze stolicą Rzeczypospolitej.

Wielkie zasługi ks. kardynała Kakowskiego dla państwa, szczególnie w okresie zasiadania w Radzie Regencyjnej i po przekazaniu tej władzy w ręce Wodza Narodu Józefa Piłsudskiego, spowodowały przyznanie Mu najwyższych polskich odznaczeń: wielkich wstęg orderu: „Polonia Restituta" i orderu Orła Białego; Zmarły Dostojnik Kościoła był przy tym Kanclerzem najwyższego polskiego orderu: Orła Białego.

Wśród 70 nowych parafii i wśród 200 nowych kościołów i kaplic, wzniesionych za rządów kardynała Kakowskiego w archidiecezji warszawskiej, jakże liczne nowe parafie i nowe kościoły powstały i znajdują się obecnie w budowie w stolicy. Ks. kardynał Kakowski bacznie śledził za rozwojem miasta i za najważniejsze swe zadanie uważał wznoszenie świątyń w dzielnicach, zamieszkałych przez ludność niezamożną, na krańcach Warszawy.

Wielka, serdeczna i troskliwa opieka nad ludem Warszawy nie ograniczała się do prac kościoła i potrzeb duchowych, lecz sięgała dalej w głąb życia codziennego ludności. Olbrzymia sieć organizacyj katolickich, społecznych i charytatywnych z Akcją Katolicką na czele obok zadań natury moralnej i duchowej — spełnia olbrzymie zadania wydatnej pomocy społecznej.

Dostojny Zmarły otaczał rzemiosło serdeczną opieką i brał czynny udział w naszych zebraniach. Rzemiosło warszawskie łącząc się w żałobie z całym społeczeństwem katolickim wzięło udział w pogrzebie.

Ś. p. Roman Dmowski

Zmarł Roman Dmowski.

Odszedł i spoczął na Bródnie, tym cmentarzu ubogich człowiek, który aczkolwiek sam nie był bezpośrednio z rzemiosłem związany i choć wywodził się ze szlachty zagrodowej, szczycił się tym, iż jego ojciec był rzemieślnikiem warszawskim. Rozmawiając z Edwardem hr. Krasińskim w jego domu Dmowski z dumą stwierdził, iż jego ojciec, będąc kamieniarzem z zawodu, brukował podwórze w pałacu ojca hrabiego, a on jako kilkuletni chłopiec z odległego Grochowa przychodził tu z matką, przynoszącą w dwojakach obiad pracującemu.

Może właśnie dlatego Dmowski przywiązywał tak olbrzymią wagę do spraw stanu trzeciego, z całym zapałem propagował hasło gospodarczego podniesienia polskiego kupiectwa i rzemiosła, dążąc do ostatnich dni swoich do spolszczenia miast i miasteczek.

Rozejrzyjmy się dokoła, przekonamy się, iż rzucone hasło kiełkuje, wschodzi i zaczyna dawać owoce, rokując nadzieje niechybnego zwy-

cięstwa, zjednywując mu coraz większy zastęp zwolenników.

Na długie lata przed powstaniem ruchu faszystowskiego w Italii, a hitlerowskiego w Niemczech, Dmowski przyczynił się do rozbudzenia współczesnego nacjonalizmu polskiego. W roku 1902 w „Myślach Nowoczesnego Polaka" złożył Dmowski wyznanie ideologiczne, które stało się zaczątkiem nowego ruchu politycznego w Polsce, gnębionej wówczas przez zaborców:

„Jestem Polakiem — więc całą rozległą stroną swego ducha żyję życiem Polski, jej uczuciami i myślami, jej potrzebami, dążeniami i aspiracjami. Im więcej nim jestem, tym mniej z jej życia jest mi obcem i tem silniej chcę, żeby to, co w mem przekonaniu uważam za najwyższy wyraz życia, stało się własnością całego narodu".

Dalej pisał Dmowski w tej samej książce:

„Czyż szlachetna duma narodowa nie nakazuje nam dążyć do wyniesienia swego narodu na tak wysoki szczebel cywilizacji i twórczości wszechstronnej, ażeby od nas brano w przyszłości tak, jak myśmy brali od innych..."

Nic zatym dziwnego, iż wobec głoszenia takiej ideologii, jak pisze organ kół wojskowych „Polska Zbrojna": „Myśli Dmowskiego wywarły duży wpływ na pokolenie przedwojenne i wojenne..."

Takim był Dmowski jako człowiek, jako działacz i jako myśliciel.

Jako polityk Roman Dmowski był tym, który w 1915 r. odwiedził cztery stolice: Londyn, Rzym, Paryż i Waszyngton i ich polityków zjednał dla sprawy polskiej. Dzięki temu posunięciu Dmowski stworzył we Francji wojsko polskie, walczące przeciw Niemcom i wraz z I. J. Paderewskim położył podpis na Traktacie Wersalskim, gwarantującym samodzielny byt Polski.

Choć nigdy z Marszałkiem Piłsudskim nie miał wspólnej drogi, organ naczelny O. Z. N. „Gazeta Polska" po zgonie Dmowskiego pisał: „Widzieliśmy w nim naszego przeciwnika, ale widzieliśmy zarazem człowieka dużej odwagi i charakteru, polityka na wielką zakrojonego skalę, szczerego i bezinteresownego patriotę, który całe swoje życie oddał na usługi idei, w którą wierzył, którą głosił i o którą walczył aż do śmierci".

A ideą tą była wielka, potężna i niezależna Polska, a w niej silny stan trzeci — polskie rzemiosło i polskie kupiectwo.

Dlatego też, iż takim był, jak był, hołd mu się od nas jako gorącemu patriocie i Wielkiemu Polakowi należy.

W Sejmie o Rzemiośle

Tegoroczna dyskusja parlamentu w szerszym wprawdzie stopniu niż lat ubiegłych uwzględnia potrzeby i bolączki rzemiosła, nie w takim jednak, żeby można go było uznać za całkowicie wystarczający.

PRZEMÓWIENIE MIN. ROMANA.

Na odbytej komisji budżetowej sejmu minister Przemysłu i Handlu p. Antoni Roman potraktował zagadnienie rzemieślnicze dość fragmentarycznie, zaznaczył jednak, iż niebawem zajmie uwagę parlamentu całokształtem średniej i drobnej wytwórczości.

„Mówiąc o drobnej wytwórczości — mówił min. Roman — mam przede wszystkim na myśli rzemiosło. Na terenie tym zaszedł na przestrzeni 1938 r. fakt godny zanotowania, a mianowicie nowela prawa przemysłowego przywracająca cechom rzemieślniczym ich właściwą rolę.

W związku z tym przeprowadzono szereg dalszych zarządzeń oraz podjęto szereg prac mających na celu ustalenie najwłaściwszego rozwoju cechów rzemieślniczych.

Jak we wszystkich tego rodzaju poczynaniach, najsłabszą sprawę stanowi kwestia dostarczenia kredytów dla rzemiosła. Ale i tu, sądzę, będą mogły być przeprowadzone znaczne ułatwienia. Mam mianowicie na myśli i między innymi przygotowany obecnie projekt ustawy o rejestrowym zastawie na aparatach i maszynach. Poza tym w toku są prace nad skoordynowanie akcji w zakresie dla innych typów drobnej wytwórczości, do których należą: przemysł ludowy i chałupniczy.

Prace nad polepszeniem sytuacji w tych zajęciach zostały skupione od 2 lat w Komisji do Spraw Przemysłu Ludowego i Domowego. W r. ub. wysiłki Komisji zmierzały przede wszystkim do wzmożenia organizacji zbytu wyrobów przemysłu ludowego, w oparciu o właściwe wykorzystanie uzyskanych kredytów.

W r. ub. prace wspomnianej Komisji zostały rozszerzone na chałupnictwo, przez powołanie w ramach tejże Komisji — Podkomisji Chałupniczej.

Chałupnictwo, stanowiąc zagadnienie domagające się zdecydowanej polityki, skupia na sobie ustawiczną troskę Ministerstwa. Wspomniana podkomisja szuka poprawy gospodarczo-społecznej chałupnictwa, tworząc przede wszystkim spółdzielnie chałupnicze, nakładnie społeczne w oparciu o przyznany na ten cel milion złotych z Funduszu Pracy.

Trzeba wreszcie wspomnieć, że niezależnie od akcji Ministerstwa w zakresie pomocy gospodarczej dla drobnej wytwórczości, jedną z zasadniczych trosk Ministerstwa jest zorganizowanie w całej dziedzinie tej wytwórczości racjonalnej opieki nad młodzieżą w drodze dopomagania istniejącym i tworzenia nowych burs rzemieślniczych, w szczególności na ziemiach Kresów Wschodnich".

O EGZAMINY W WIĘZIENIACH.

Przy budżecie ministerstwa Sprawiedliwości p. min. Grabowski mówił:

„Zawsze było i jest nadal moim dążeniem, aby praca w więzieniu była czynnikiem poprawy, wychowania i fachowego nauczania. Nie potrzebuję oczywiście nawet o tym wspominać, że praca więźniów już oddawna nie posiada charakteru konkurencyjnego dla wolnego rynku, jako nastawiona na produkcję wyłącznie dla celów więziennych i na zaspokojenie niektórych potrzeb władz wymiaru sprawiedliwości".

Choć z przykrością, musimy jednak ze względu na powszechne dobro, pogodzić się z utratą tak wielkiego rynku zbytu, jakim są więzienia, liczące ponad 70.000

osób odbywających karę i wszystkie biura resortu sprawiedliwości".

Nie mniej jednak w odniesieniu do powyższego zagadnienia mamy, i to dość poważne, zastrzeżenia natury ogólnej. Chodzi mianowicie o to, aby osobnik nauczony fachu w więzieniu wyszedłszy z niego, przy pomocy bądź Patronatu nad Więźniami, bądź Kasy Bezprocentowej miał prawo usamodzielnić się. W tym celu wskazanym byłoby, aby w więzieniach były przeprowadzane, przy współudziale przedstawicieli samorządu rzemieślniczego odpowiednie egzaminy, dające w następstwie tytuł czeladnika. Bez tego przecież otworzenie własnego warsztatu staje się dla zwolnionego więźnia wręcz niemożliwe.

TRUDNOŚCI SZKOLNICTWA ZAWODOWEGO.

Minister oświaty prof. Świętosławski podkreślając, iż znaczną liczbę szkół zawodowych prowadzi samorząd terytorialny, oraz istnieje bardzo wiele szkół prywatnych, stwierdza iż:

„W wielu przypadkach Ministerstwo Oświaty — mówił minister — otrzymywało wydatną pomoc rzeczową na organizację nowych szkół dla przemysłu metalowego i elektrycznego oraz na urządzenie warsztatów ze strony innych resortów zwłaszcza M. S. Wojsk., oraz ze strony większych przedsiębiorstw przemysłowych, zwłaszcza państwowych. Nadto Ministerstwo Poczt i Telegrafów utrzymuje parę szkół swoim kosztem. Dzięki tej pomocy można było zakładać nowe szkoły, zwłaszcza fabryczne, rozszerzać istniejące, organizować pomoce naukowe, wydając z budżetu sumy stosunkowo nieznaczne. Mimo to lokale szkół, urządzenia techniczne, pomoce naukowe przedstawiają taki stan, że natychmiastowa pomoc jest konieczna dla utrzymania normalnego toku pracy szkolnej.

W szkolnictwie zawodowym — mówi min. Świętosławski — kapitalnym zagadnieniem jest sprawa nie tylko doboru personelu nauczycielskiego, ale i zatrzymania obecnego. **Niskie uposażenia, przynajmniej w zestawieniu z płacami w przemyśle, powodują stałą ucieczkę fachowców do przemysłu** i nie pozwalają ani na zorganizowanie normalnej nauki w szkole, ani na otwieranie nowych szkół. **Szkolnictwu zawodowemu może grozić załamanie się z powodu braku pedagogów — fachowców, jeżeli uposaże[...] nauczycieli nie ulegnie p[...]ejszej poprawie".**

DYSKUSJA.

[...] jaka się toczyła przy omawianiu [...]ególnych resortów, sprawy rze[...] [...]one były dość szeroko, głównie [...]nak p[...] [...]h parlamentarzystów: posła dr. Jahodę[...] [...]kiego z Krakowa i senatora Semkowicz[...] [...]a, będących przedstawicielami rzemios[...]

APEL [...]ONIENIE PRACY.

Przy budżec[...] [...]lium rady ministrów sen. Semkowicz [...]

„Jak[...] przedstawici[...] [...], proszę P. Premiera o opiekę nad stanem [...] [...]im w Polsce, nad rzemiosłem i kupiectwem [...] [...]ie zahartowani w co[...] [...]pracy w sklep[...] [...]acie, są zdolni sta[...] [...]wszelkim prze[...] Ale warsztaty te [...] dziś z najw[...] [...]rudnościami. [...]owuję prośb[...] [...]sem P. Premiera, [...] państw[...] spowodował on [...]ystkich [...] w odniesieniu

do rzemiosła. Często bowiem zarządzenia poszczególnych ministerstw w tej dziedzinie krzyżują się wzajemnie.

Należy również postarać się o to, aby urzędnicy w działach gospodarczych poszczególnych Ministerstw znali ustawę przemysłową, przetargi bowiem ogłaszane w Monitorze kolidują często z ustawą, oczywiście zawsze na szkodę rzemiosła".

ZANIK ŚREDNIEGO SZKOLNICTWA ZAWODOWEGO.

Przy budżecie min. oświaty pos. Jahoda-Żółtowski mówił o szkolnictwie zawodowym co następuje:

„Udało nam się wywalczyć ustawę z r. 1937 o szkolnictwie zawodowym dokształcającym. Przed wydaniem tej ustawy Państwo subwencjonowało istniejące szkoły w różnej wysokości. Z chwilą wejścia w życie ustawy państwo powinno pokrywać 2/3 kosztów personelu i to w formie udziału, a nie jako subwencje. Tymczasem pozostał sposób pokrywania tych wydatków bez zmiany. Dopiero od kwietnia b. r. będzie obowiązywał przepis o udziale skarbu Państwa w 2/3 częściach. Mówca przeprowadza obliczenie, z którego wynika, że istniejąca w budżecie kwota nie pokrywa zapotrzebowania i pozostaje niedobór 638.000 zł. Ten niedobór będzie się zwiększał ze wzrostem frekwencji. Szkolnictwo dokształcające zawodowe ma zasadnicze znaczenie także dla przemysłu, handlu i rzemiosła i dlatego bardzo niekorzystne jest zbyt powolne tempo rozwoju tych szkół. Sieć szkół tych obejmuje głównie wielkie ośrodki, a pomija wieś i małe miasteczka.

Apeluję do p. Ministra, aby dążył do rozbudowy tej sieci. Musimy dotrzeć do warstw słabych gospodarczo. Konieczna jest także sieć burs, któreby były połączone ze szkołami dokształcającymi. Potrzebna jest także większa niż dotychczas dotacja na bursy dla terminatorów.

Niepomyślnym jest objaw stopniowego zanikania niższych szkół zawodowych. Młodzież wiejska i niezamożna młodzież z miasteczek zazwyczaj nie osiąga wyższego stopnia wykształcenia ogólnokształcącego, które wymagane jest do wstąpienia do średnich szkół zawodowych i dlatego te niższe szkoły mogłyby przyjść tej młodzieży z pewną pomocą i nie należy ich likwidować".

PRZEMYSŁ POWINIEN POMAGAĆ.

Poparł pos. Jahodę-Żółtowskiego pos. Gdula:

„W społeczeństwie coraz wyraźniej zarysowuje się zwrot w kierunku przygotowania młodzieży do życia gospodarczego i zaczyna blednąć ideał urzędniczy. Trzeba wytworzyć typ Polaka myślącego gospodarczo, praktycznego romantyka. Niestety budżet nie nadąża za rozwojem tych tendencyj. Apeluję więc do P. Ministra, aby i przemysł wydatniej **opiekował się szkolnictwem zawodowym**, gdyż to leży w jego własnym interesie".

OBOWIĄZKOWE UBEZPIECZENIA RZEMIEŚLNIKÓW.

Przy budżecie Min. Opieki Społecznej pos. Jahoda Żółtowski w przemówieniu swym porusza szereg doniosłych zagadnień. Przemówienie to podajemy w streszczeniu:

„Wszelkie zjazdy i kongresy rzemieślnicze domagają się **wprowadzenia obowiązkowego ubezpieczenia rzemieślników na wypadek starości, niezdolności do pracy i śmierci**. Nawet samorząd gospodarczy wystąpił w tej sprawie. Instytut Spraw Społecznych badał to zagadnienie, ale o wnioskach jego jeszcze nic nie wiadomo i rzemiosło wciąż czeka na tę ustawę.

Następnie wysuwa mówca konieczność uznania kół czeladniczych, istniejących przy cechach, za związki rzemieślników i wysuwa prośbę, by Inspektoraty Pra-

cy dopuszczały te koła jako stronę przy zawieraniu umów zbiorowych między cechem i kołem.

W związku ze zbliżającym się wygaśnięciem terminu przedłużenia obniżenia składek ubezpieczeniowych, mówca prosi ministra o złożenie projektu ustawy o dalszym przedłużeniu tego obniżenia. Podkreśla, że podwyższenie tych składek odbije się szkodliwie na rzemiośle, w którym największy koszt stanowi robocizna, w przeciwieństwie do warsztatów przemysłowych. Nadto prosi mówca o uproszczenie techniki ubezpieczeń.

OPIEKA NAD TERMINATORAMI.

Przechodząc do całokształtu spraw opieki, pos. Jahoda-Żółtowski zatrzymuje się nad działem opieki nad młodzieżą.

„Przepisy o uczniach-terminatorach, również nie pozwalają Mistrzowi na przyjęcie więcej niż dwuch uczniów. Przy dzisiejszym rozwoju przemysłu, przy braku sił fachowych, przepisy te powinny być jaknajprędzej zmienione, w szczególności w stosunku do takich zawodów, jak metalurgiczny, budowlany i t. d. Z tą kwestią łączy się zagadnienie, które pozornie nie podlega ministrowi opieki, ale które przy życzliwym jego traktowaniu pozwoli zdjąć kamień grobowy w postaci podatków z nauczyciela - rzemieślnika. Utarło się przekonanie, że nauczyciel - rzemieślnik to jest ten, u którego terminator pracuje za darmo. Nauczyciel - rzemieślnik nie jest traktowany tak, jak inni nauczyciele.

Mówca domaga się uelastycznienia przepisów o godzinach pracy w rzemiośle. Zaznaczając, że w warsztacie rzemieślniczym planowość pracy nie może być przewidziana w sposób podobny jak w przemyśle, mówca uważa, że powinien być przestrzegany w rzemiośle 48-godzinny tydzień pracy, ale nie należy się ściśle stosować do przepisu o 8-godzinnym dniu pracy".

UMORZYĆ ZALEGŁE SKŁADKI.

Przy tym samym resorcie zabrał głos w Senacie sen. Semkowicz, poruszając niemal te same bolączki. Mówca ten stwierdza:

„Rzemieślnicy samodzielni, świadczący za swych pracowników na rzecz ubezpieczeń, wystąpią wkrótce z postulatem, aby i oni mogli korzystać ze świadczeń Ubezpieczalni. W uwzględnieniu ciężkiego położenia rzemiosła należy umorzyć zaległe należności do byłych Kas Chorych.

Wielką bolączką rzemiosła jest nadmiar narastających przepisów, utrudniających normalną pracę w warsztatach a stwarzających niepotrzebne nieporozumienia między właścicielami warsztatów a inspekcją pracy. Nakazy wprowadzenia adaptacji i urządzeń często nie koniecznych w pracowniach, mieszczących się w lokalu podnajętym, są ciężkim dopustem dla rzemieślnika i sądzę, że inspektorowie pracy powinni mieć wolność w rozstrzyganiu niektórych wypadków wedle własnego uznania.

Głównym zadaniem inspekcji pracy jest normowanie stosunku pracodawcy do pracownika. Nie zamierzam występować przeciwko zdobyczom świata pracowniczego w dziedzinie ustawodawstwa pracy, pragnąłbym jednak podkreślić, że zastosowanie niektórych przepisów nie wytrzymuje próby życia i nie przynosi robotnikowi żadnej korzyści.

Chciałbym zwrócić uwagę na kwestię uczniów rzemieślniczych. Uczniów należy uważać za uczniów, a nie za pracowników najemnych. Niesłuszne więc są przepisy, każące opłacać za uczniów składki do Funduszu Pracy, bo nawet Ministerstwo Skarbu nie uważa pracy uczniów za pracę najemną. Takie zarządzenia, jak powyższe, nie przyczyniają się do przyjmowania uczniów do nauki w rzemiośle".

O OPIEKĘ NAD CHAŁUPNIKAMI.

W sukurs przedstawicielom rzemiosła i tym razem przyszedl pos. Gdula stwierdzając:

„Sprawa chałupnictwa domaga się zaakceptowania. Jest to sprawa nadzwyczaj pilna, gdyż 400.000 chałupników w Polsce stanowi ważny element w życiu gospodarczym".

O KREDYTY DLA RZEMIOSŁA.

Przy budżecie ministerstwa przemysłu i handlu pos. Boroński mówił o kredytach dla rzemiosła:

„O ile wielki przemysł może uzyskać kredyt, o tyle uzyskanie kredytów inwestycyjnych dla przemysłu średniego i drobnego jest wprost niemożliwe, a to dlatego, że wielkie instytucje kredytowe są nastawione pod kątem dużych operacji kredytowych. Koszta przy uzyskaniu kredytu w sumie 40.000 czy 500.000 zł. są równe. Dotyczy to kredytu zastawowego drzewnego, kredytu maszyn niemieckich (gdzie minimalna suma kredytu wynosi 100.000 zł.) itd. Wdzięcznym zadaniem dla P. Ministra byłoby zajęcie się kwestią kredytów dla drobnego i średniego przemysłu. W tym kierunku, aby warunki uzyskania kredytu były dostosowane do kredytobiorcy, do człowieka, który marzyć nie może o uzyskaniu kredytu, gdy nie ma dużego zabezpieczenia hipotecznego czy w papierach wartościowych".

FUNDUSZE DLA SAMORZĄDU.

Sprawę kredytów dla samorządu rzemieślniczego poruszył w Senacie sen. Klarner przy budżecie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych:

„Ustawa z roku zeszłego o opłatach rejestracyjnych przekreśliła zasadę pobierania dodatków na rzecz Izb Przemysłowo - Handlowych i Rzemieślniczych przez władze skarbowe, a wprowadzając na miejsce zniesionych świadectw przemysłowych karty rejestracyjne. Pobór należnych opłat i kontrolę przekazano gminom miejskim lub wiejskim. Zamiast więc dotychczasowych 16-tu źródeł (mam na myśli Izby Skarbowe) — z których samorządy czerpały swoje dochody, ustawa wprowadziła obowiązek przekazywania należności za pośrednictwem przeszło 2 tysięcy gmin nieprzygotowanych do tego zadania. Dodać należy, że nie są przewidywane żadne sankcje za opieszałość w pobieraniu tych opłat. Dlatego ta sprawa może się natknąć na szereg przeszkód, które się odbiją niekorzystnie na budżetach samorządu gospodarczego. To też apeluję do p. Ministra, aby M. S. Wewn., przygotowując rozporządzenie wykonawcze do ustawy o kartach rejestracyjnych, ściśle współpracowało z samorządem gospodarczym, celem ułatwienia przeprowadzenia zadań, przewidzianych w ustawie i równoczesnego uniknięcia możliwych powikłań".

NAJISTOTNIEJSZE POTRZEBY I NAJWIĘKSZE BOLĄCZKI.

Najobszerniej wszystkie bolączki rzemiosła omówił przy dyskusji nad budżetem Min. P. i H. poseł Jahoda - Żółtowski, którego przemówienie podajemy w obszernym streszczeniu:

„Rzemiosło winno mieć wyznaczony właściwy udział w planie uprzemysłowienia kraju, tak w zakresie uzupełnienia pozycji przemysłowej jak i samodzielnego zaspakajania potrzeb lokalnych. Należy więc celowo wyłączać z planów organizacji poszczególnych wytwórni te działy, które mogą być przejęte przez rzemiosło i to w sposób tańszy i bardziej ekonomiczny.

Dalej mówca omawia szeroko zagadnienie pomocy kredytowej dla rzemiosła zwracając uwagę, iż wskutek dość niewygodnych wymagań co do zabezpieczenia kredytów nawet dotychczasowy kredyt B. G. K. nie mógł zostać całkowicie wykorzystany, aczkolwiek potrzeby kredytowe rzemiosła przerastają kilkakrotnie jego wielkość.

Koniecznością jest powołanie specjalnej i centralnej instytucji kredytowej dla rzemiosła, któraby przy udzielaniu kredytów odnosiła się z większym zaufaniem do pożyczkobiorcy.

Zapowiedź rejestru zastawowego na maszynach i silnikach przyjmuje rzemiosło z zadowoleniem, chodzi jednak o to, aby obejmował on nie tylko maszyny nowe, lecz i już zainstalowane.

Kasy bezprocentowe należy scentralizować w jeden związek i wybitniej dotować.

Specjalny fundusz pomocy dla drobnego przemysłu i rzemiosła należy zwiększyć do miliona złotych.

Z kolei mówca wysuwa szereg postulatów co do ściślejszego związania izb rzemieślniczych z cechami po przez zmianę ordynacji wyborczej oraz wzmocnienia podstaw finansowych izb. Wypowiada się dalej za nowelizacją prawa przemysłowego co do nauczania rzemiosła w duchu czasu. Należy zezwolić na przyjmowanie do nauki zawodu młodzieży już od lat 14-tu. Ustawodawstwo ochronne pracy w odniesieniu do nauki rzemiosła daje często zupełnie niewłaściwe rezultaty, utrudniając tej młodzieży zdobywanie nauki zawodów. Szczególnie dotyczy to wymogu opłacania ucznia.

O INSTYTUT RZEMIEŚLNICZY.

Kończąc pos. Jahoda-Żółtowski mówi:

„Sprawą, budzącą poważne zaniepokojenie wśród rzemiosła jest obniżenie subwencji przewidzianej w budżecie Ministerstwa Przemysłu i Handlu na rzecz Instytutu Naukowego Rzemieślniczego Imienia Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego w Warszawie do zł. 50.000. Subwencja bowiem w tej wysokości nie wystarcza nie tylko na pokrycie wydatków związanych z rozwijającą się coraz żywiej działalnością Instytutu, ale nawet na pokrycie niezbędnych wydatków w ramach choćby bardzo skromnych, i dlatego proszę Pana Ministra o utrzymanie dotychczasowej dotacji.

Biorąc pod uwagę, że poziom rzemiosła naszego jest wysoce niejednolity, że istnieją poważne zaniedbania w modernizacji warsztatów rzemieślniczych, co odbija się ujemnie na zdolności produkcyjnej rzemiosła, że działalność Instytutu Naukowego Rzemieślniczego zasługuje na jaknajwiększe poparcie, wnoszę o wstawienie do budżetu Ministerstwa Przemysłu i Handlu sumy zł. 169 tysięcy na rzecz Instytutu Naukowego Rzemieślniczego Imienia Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, suma ta bowiem umożliwi Instytutowi nie tylko utrzymanie działalności w ramach dotychczasowych, ale również skuteczne jej rozwijanie".

Na tym kończymy przegląd dotychczasowych obrad Parlamentu. W miarę dalszego rozwijania się dyskusji, dalszy jej ciąg zanotujemy w numerze marcowym.

Rzemiosło artystyczne w dawnej Polsce

Rzemiosło artystyczne, jego rozwój i poziom, należy niewątpliwie do tych przejawów, które świadczą o kulturze epoki. Jest ono przecież ściśle związane z obyczajami powszechnymi i z codziennym i poufnym życiem poszczególnych ludzi. Jeżeli zatem obyczaj powszechny tego wymaga czy też poszczególni ludzie tego pragną, ażeby ich przedmioty codziennego użytku miały pewną artystyczną formę, to znaczy to, że poczucie piękna jest już odpowiednio wysoko rozwinięte. A poczucie piękna jest niewątpliwie jedną z zasadniczych oznak kultury obyczajowej i społecznej.

Jak było pod tym względem w Polsce w wiekach XV, XVI, XVII?

Niestety, po naszych artystycznych arcydziełach przeszłości bardzo mało tylko pozostało nam zabytków. Poginęły w powodzi czasu i wojen, porabowane i posprzedawane rozlały się falą po szerokim świecie. Ale z opisów współczesnych wiemy, że zarówno bogata szlachta, jak bogate mieszczaństwo lubowały się w wyrobach artystycznych, i że mnóstwo ich było w ich domach i wiemy także z tych opisów i pozostałych nielicznych zabytków, jak imponująca była ich artystyczna wartość.

Odnosi się to przede wszystkim do dawnego polskiego złotnictwa. Na podstawie przeprowadzonych badań naukowych można stwierdzić z całą pewnością, że złotnictwo było najbardziej rozwiniętą gałęzią przemysłu artystycznego w Polsce i że w Krakowie, we Lwowie, Warszawie, w Wilnie i Lublinie wychodziły z warsztatów złotniczych roboty, które stopniem technicznej doskonałości i artystycznym poczuciem formy dobiegały tej granicy, u której rzemiosło spływa się ze sztuką.

Dla poznania i oceny kultury epoki ma to znaczenie niesłychanie ważne. „Złotnictwo — pisze Władysław Łoziński, autor monografii o złotnictwie lwowskim — ze wszystkich rękodzieł najbardziej pokrewne sztuce, owszem niekiedy nawet urastające w sztukę w wysokim znaczeniu tego słowa, samym faktem istnienia i rozwoju swego świadczy o cywilizacji społeczeństwa, a w historii jego smaku niezawodnie znaczną odgrywa rolę."

I na inną jeszcze rzecz niesłychanie ważną zwraca z wielkim naciskiem uwagę Łoziński: złotnictwo w wyrobach swych było kulturalnie i artystycznie polskie.

Wielka sztuka w Polsce w wieku XVI czy XVII nie miała nic albo bardzo mało piętna swojskości. Tymczasem w złotnictwie wyrobił się pewien styl miejscowy, styl rodzajowy własny, nie wolny zapewne od obcych form i motywów, ale tak po swojemu zrozumianych, tak po swojemu użytych i tłómaczonych, że stały się prawie oryginalnymi.

I to upoważnia bez przesady do powiedzenia, że rzemieślnik polski był pierwszym pionierem polskiej sztuki — w całym tego słowa znaczeniu.

Oczywiście złotnictwo potrzebowało dwóch nieodzownych warunków dla swego rozwoju: dobrobytu i zamiłowania do zbytku. Istniały one w owych czasach w Polsce w miastach i we dworach. Sprzyjało także rozwojowi złotnictwa głębokie uczucie religijne szlachty i mieszczan. Przy różnych okazjach, a bardzo często, składano w kościołach bogate wota ze złota i srebra artystycznie wykonane. Szczegół godny uwagi, że we Lwowie był zwyczaj, iż panna młoda składała na ołtarzu, przed którym brała ślub, wieniec ślubny, a każdy wieniec spleciony był na t. zw. łubku srebrnym, wykonanym bardzo misternie i artystycznie.

Wogóle złotnicy polscy w w. XV i XVI wykonywali kosztowne sprzęty kościelne, jak tryptyki, monstrancje, kielichy, trybularze — naczynia użytkowe i dekoracyjne, jak wazy, roztruha-

ny, puhary, łyżki; broń i przyrządy zbytkowe, złociste i sadzone kamieniami, jak szable, buławy, rzędy na konie i wreszcie biżuterię w całej ówczesnej bogatej rozmaitości.

Dla wykonywania tych wszystkich rzeczy złotnicy polscy znali i posługiwali się całą ówczesną techniką złotniczą. Uprawiano więc technikę szmelcowania czyli emaliowania, rżnięto i oprawiano w metal drogie kamienie, odlewano figurki, inkrustowano srebrem i złotem stal i żelazo, uprawiano t. zw. technikę filigranową, montowano w złoto i srebro jaja strusie i orzechy kokosowe i wreszcie uprawiano sztukę trybowania i cyzelowania t. j. wykuwania dłutami czyli t. zw. punczynami ornamentów, albo całych płaskorzeźb, jedno z największych zadań złotnika-artysty.

To też sztuka złotnicza polska słynna była wówczas w świecie, Poszczególni złotnicy polscy pracowali na dworach angielskim i francuskim. Złotnicy lwowscy wyprawiali się z towarem swoim do Moskwy. Ale przede wszystkim odbiorcą ich był bliski Wschód, Multany i Wołoszczyzna. Dla hospodarzów i bojarów wołoskich — wyraża się malowniczo Łoziński — Lwów był wówczas tym, czym dziś dla mody jest Paryż.

Ten wysoki rozwój złotnictwa musiał się także wyrażać w liczbie ludzi, poświęcających się temu zawodowi. Możemy tu przedstawić za Łozińskim rozwój rzemiosła złotniczego we Lwowie, choć zapewne Lwów nie mógł się równać w XVI wieku z Krakowem, stolicą królestwa, macierzą oświaty i głównym ogniskiem życia polskiego.

Otóż według Łozińskiego było w r. 1599 we Lwowie 30 złotników, samych mistrzów Polaków, co na ówczesną ludność tego miasta jest bardzo wysoką cyfrą, a byli jeszcze złotnicy Rusini, Ormianie i Żydzi. Wogóle Łoziński wylicza z nazwiska za czas od końca 14 do połowy 17 wieku 200 mistrzów złotniczych, lecz nie są to wszyscy, bo księgi z cechu lwowskiego, gdzie zapewne były dokładne rejestra, zaginęły. Przytoczone przez Łozińskiego nazwiska znane są ze wzmianek, jakie znajdują się w rachunkowych księgach miejskich przy sposobności jakiejś opłaty lub w aktach konsularnych z powodu jakiejś tranzakcji albo sporu. Lecz źródła te nie obejmują w tym samym stopniu, co Polaków-katolików złotników niekatolickiego lub niechrześcijańskiego wyznania, Rusinów, Ormian, i Żydów.

Rusinów, bo jako schyzmatycy nie należeli do cechów i stąd też w sprawach cechowych, wytaczanych przez urząd konsularny, nigdy nie figurują; Ormian, bo także jako akatolicy, do cechu należeć nie mogli, a spory swe rozstrzygali przed własnymi urzędami; Żydzi wreszcie stawali nie przed miejską władzą konsularną, a przed władzą zamkową. Tymczasem są wszelkie wskazówki, że zastęp złotników ruskich, ormiańskich i żydowskich był bardzo liczny. Szczególnie złotników żydowskich musiało być bardzo wiele, a domyślać się tego można z ciągłych skarg złotników cechowych na ich konkurencję.

Brak następnie w aktach miejskich wiadomości o całej bardzo licznej grupie złotników chrześcijańskich i katolickich, którzy mieszkając na przedmieściach, a nie posiadając prawa miejskiego, uważani byli za „partaczy", i nie mieli wstępu do cechu. Jednakże między tymi „partaczami" znajdowali się złotnicy bardzo dobrzy i bardzo zręczni, czego dowodzi fakt, że mistrzowie miejscy bardzo często dawali im roboty, których sami w porę nie mogli wykonać. Działo się to oczywiście w wielkiej tajemnicy, a gdy wychodziło na jaw, wybuchał skandal.

Dziwna rzecz, że mimo wielkiej stosunkowo liczebności, i mimo, że już w najstarszych archiwalnych aktach dworskich spotykamy ślady ich istnienia, i że od XIV wieku co raz liczniej występują nazwiska złotników lwowskich i wzmianki o ich robotach, do założenia samoistnego cechu złotników we Lwowie przyszło dopiero w końcu XVI wieku. Do owego czasu złotnicy należeli wraz z malarzami i konwisarzami do wspólnego cechu.

To połączenie niech nikogo nie dziwi. W wiekach średnich i w wieku renesansu „największa część dzisiejszych rzemiosł — pisze Łoziński — stykała się stopniem swojej doskonałości, obszarem swoich zadań i wysokością artystycznego celu ze sztuką. Kiedy stolarz-snycerz dokonywał prawdziwych arcydzieł plastyki i intarsji, podziwianych dotąd po kościołach i zamkach, kiedy ślusarz — na wzór takiego florentyjskiego Grossi — wykuwał latarnie, świeczniki i portale, z których każdy był skończoną artystyczną kompozycją, kiedy miecznik i płatnerz najmisterniejszą rzeźbą ozdabiał rękojeść oręża i grzebień hełmu, a pancerze i tarcze okrywał najszlachetniejszym rysunkiem złotej lub srebrnej inkrustacji — wtedy więc i stolarz i ślusarz i płatnerz był do pewnego stopnia artystą."

Trzeba zaś jeszcze wiedzieć, że w owych czasach nazywał się we Włoszech każdy rzemieślnik, który nadawał jakiemuś kruszcowi szlachetniejsze formy — złotnikiem. Oznaczało to, że nie kosztowność kruszcu, ale co zeń powstało — ma wartość. W tym znaczeniu dawni konwisarze byli złotnikami. Umieli dzbanom i misom cynowym nadawać artystyczne formy i dostarczali kościołowi sprzętów, pełnych poczucia piękna i stylu. Jednym słowem w owym wspólnym cechu złotników, malarzy i konwisarzy łączyło się „rzemiosło, które się wznosiło do wyżyn sztuki i sztuka, która nie gardziła organizacją rzemiosła".

Ale konwisarze lwowscy zależni byli od cechu konwisarzy krakowskich, który miał pewne prerogatywy w prawach próby cyny i wolności sprzedaży jarmarcznej. Od tej zależności konwisarze lwowscy starali się wyswobodzić, co powodowało spory, a za tym koszty. Kosztów tych złotnicy lwowscy nie chcieli ponosić. W roku 1567 sprawa znalazła się przed sądem radzieckim, który przysądził słuszność złotnikom. To był początek rozłamu, aż wreszcie w r. 1595 złotnicy utworzyli cech samoistny.

Świetność złotnictwa polskiego kończy się w połowie XVII wieku. Za panowania Jana Kazimierza nieustanne wojny zniszczyły Polskę do cna. Wojska szwedzkie i moskiewskie, hordy tatarskie i kozackie stratowały Polskę wielokrotnie od granicy do granicy i zrabowały dokumentnie. A potem, za następców Jana Kazimierza, przyszły wojny tureckie i znowu szwedzkie i moskiewskie, a potem rozbiory i wojny napoleońskie. Dobrobyt polski, zniszczony w wieku XVII, nie miał możności odbudować się w w. XVIII i na początkach XIX. Podczas owych nieustannych wojen, plądrowań i nieszczęść musiały też zaginąć wyroby polskiego złotnictwa. Jedne zrabowano, inne przetopiono na monety. Wszak i Ludwik XIV podczas wojny sukcesyjnej hiszpańskiej przetapiał na pieniądze bezcenne wyroby złotnicze Benwenuta Celini. Z tych to wszystkich przyczyn tak dziś zapewne trudno o zabytki dawnego polskiego złotnictwa.

Ale oprócz tych przyczyn ogólno państwowych także przyczyny szczególne zaczęły podkopywać rozwój polskiego złotnictwa na początku XVII wieku. Mianowicie w owym czasie nie było jeszcze w Polsce stałej publicznej kontroli zawartości czystego kruszcu w wyrobach złotych i srebrnych. Ślady kontroli cechowej sięgają wprawdzie XV wieku. W roku 1475 wydał cech krakowski postanowienie, normujące próby złota i srebra w wyrobach mistrzów krakowskich, ale ma to znaczenie czysto lokalne. Tak samo tylko lokalne znaczenie ma ordynacja cechowa złotników warszawskich z r. 1516, nakazująca starszym cechowym wybijać markę miejską na wszystkich wyrobach. Ale kontrola cechowa nie mogła zastąpić rządowej i nie mogła obejmować nie należących do cechów, stąd coraz częstsze obniżanie z powodów konkurencyjnych próby kruszcu w wyrobach, co zaczęło podrywać dobre imię polskiego złotnictwa. Gdy w połowie XVII wieku wprowadzono kontrolę rządową — było już zapóźno z powodów ogólno politycznych.

Ten tak długi brak jakiegokolwiek unormowania publicznego cen i zawartości kruszcu w wyrobach złotych i srebrnych uderza tymbardziej, że Zygmunt I już w r. 1523 unormował specjalnym rozporządzeniem zawartość cyny w wyrobach. Albo inny przykład: we Lwowie urząd konsularny stempluje lewkiem wosk albo beczki ze sławnymi solonymi rybami — wyroby ze złota i srebra dokonują się bez nadzoru. Przy wysokiej moralności publicznej i społecznej mogło tak być, ale zły przybierało obrót, gdy moralność się załamywała.

Stefan Żelski.

Naukowa organizacja pracy w rzemiośle

Na kongresie Francuskiego Instytutu Rzemieślniczego, który odbył się w dniach 21 i 22 października 1938 roku w Paryżu, szczególne zainteresowanie wzbudził wygłoszony przez p. Charpentier referat, poruszający zagadnienie nader skomplikowane i trudne, a jednocześnie *podstawowe*, jeżeli chodzi o metodę walki o byt, narzucanej rzemiosłu przez konkurencję przemysłu fabrycznego.*)

Referent przedstawił w ogólnym zarysie zasady *naukowej organizacji pracy* w zastosowaniu do przemysłu i, bardziej szczegółowo, sprawę *możliwości stosowania jej w warsztacie rzemieślniczym*, dochodząc w wyniku rozważań do konkluzji, że *jedyną drogą*, którą rzemiosło musi iść, aby nie ulec w nierównej walce konkurencyjnej, jest *droga nowoczesnych metod pracy*, łącznie z modernizacją narzędzi oraz koncentracją zakupu materiałów i zbytu wyrobów.

I. Zasady naukowej organizacji pracy stosowane w przemyśle.

Celem naukowej organizacji pracy w dziedzinie produkcji przemysłowej jest osiągnięcie najwyższej wydajności i najlepszych wyników pracy w najkrótszym czasie i z najmniejszym wysiłkiem fizycznym.

Każde zlecenie udzielane przez klienta zawiera trzy warunki: 1. gatunek przedmiotu, 2. termin wykonania i 3. cena; zadanie racjonalnej organizacji pracy polegać musi przeto w pierwszym rzędzie na ustaleniu, w jaki sposób można wykonać dane zlecenie w określonym terminie przy najniższych kosztach wykonania.

Prawidłowa kalkulacja „kosztów własnych", obejmujących wszelkie wydatki, jakie wykonując zlecenie ponosi bezpośrednio lub pośrednio przedsiębiorstwo, — pozwala nie tylko na oznaczenie właściwej ceny jednostkowej danego wyrobu, ale również na prowadzenie *stałej kontroli budżetu*, na której opiera się cały plan ogólnej działalności przedsiębiorstwa.

Wszystko, co w życiu zakładu przemysłowego może być wyrażone w cyfrach, winno być poddawane ścisłej analizie. Przez porównywanie bowiem przewidywanych cyfr, w których wyrażają się różne operacje jak zakupy, płace, podatki, koszty sprzedaży, sprzedaż, koszty ogólne i t. p. z cyframi rzeczywistych wydatków i wpływów — można nie tylko zdawać sobie dokładnie sprawę z tego czy przedsiębiorstwo idzie po wytyczonej, właściwej linii, ale również stale modyfikować przewidywania w kierunku zbliżenia ich do rzeczywistości.

Jak każdy organizm, przedsiębiorstwo przemysłowe podlega działaniu prawa harmonii, według którego jakiekolwiek niedomaganie w funkcjonowaniu części wpływa ujemnie na funkcjonowanie całego organizmu. Stąd wynika, że

---

*) Referat opublikowany został w listopadowym numerze „Cahiers de l'Artisanat", wydawn. Francuskiego Instytutu Rzemieślniczego.

praca w przedsiębiorstwie musi odbywać się *według z góry przewidzianego planu*, opartego na analizie pracy i dokładnym jej przygotowaniu.

Analiza pracy obejmować winna zarówno przedmiot, który ma być wykonany, jak i warunki techniczne wykonania. Odpowiednie przygotowania i ulepszenia techniczne począwszy od urządzenia miejsca przeznaczonego do pracy, oświetlenia i t. d., kończąc na podziale pracy, mają wielki wpływ na uproszczenie i zaoszczędzenie wysiłków oraz na skrócenie czasu, a tym samym na zmniejszenie kosztów wykonania.

Oszczędność czasu osiągnąć można przede wszystkim przez usunięcie pewnych czynności zbędnych, o ile, po uprzedniej analizie konstrukcji przedmiotu, okaże się, że ani jego celowość ani wartość użytkowa i estetyczna nie zostaną umniejszone na skutek odpowiednich uproszczeń i zmian konstrukcji. Po ustaleniu czynności niezbędnych następuje dalszy etap prac przygotowawczych, mających na celu usprawnienie wszystkich faz wykonania. Wszystko zależy tu od prawidłowego planu, w którym przewidziane być muszą kolejność i terminy wykonania poszczególnych operacji, ustalone sposoby wykonania, i uwzględnione potrzebne materiały, narzędzia, rysunki, szkice i t. p.

Dokładna analiza i planowe przeprowadzenie pracy przy tych samych urządzeniach technicznych i bez dodatkowego wysiłku pracowników — dają oszczędność dochodzącą nieraz do 70% ilości czasu zużywanego poprzednio, na wykonanie tych samych czynności!

W produkcji przemysłowej duży wpływ na zmniejszenie kosztów wykonania wywiera *normalizacja*, ograniczająca różnorodność typów i modeli. W krajach wysoko uprzemysłowionych udało się pogodzić zasadę normalizacji z koniecznością zachowania różnorodności form przedmiotów; tak np. w produkcji samochodów chodzi nie tyle o ujednostajnienie wyglądu zewnętrznego wozów, ile o znormalizowanie znacznej ilości części składowych podwozia.

Naukowa organizacja pracy w zastosowaniu do przemysłu obejmuje coraz to nowe i coraz szersze zagadnienia, jak np. organizację zakupu i sprzedaży, racjonalne badanie rynku, ewolucje mody i wymagań odbiorców, metod propagandy i reklamy i t. d.

II. Czy możliwym jest stosowanie metod naukowej organizacji pracy w warsztacie rzemieślniczym?

Aby odpowiedzieć na powyższe pytanie, autor referatu przytacza wnikliwą analizę warunków pracy rzemieślniczej, sformułowaną w dziele prof. Emila James'a p. t. „Formy przedsiębiorstw", w sposób następujący:

1. Rzemieślnik rzadko kiedy posiada nowoczesne wyposażenie techniczne warsztatu. To też z punktu widzenia technicznego funkcjonowanie warsztatu pozostawia wiele do życzenia, chociaż dzięki zdolnościom i wiedzy zawodowej właściciela przedsiębiorstwa produkcja stać może na wysokim poziomie. Brak podziału pracy i racjonalizacji uwarunkowany jest małymi rozmiarami produkcji. Rzemieślnik zmuszony jest często korzystać z pomocy początkujących terminatorów, wobec tego, że siły wykwalifikowane (czeladnicy) znajdują lepsze warunki płacy i pracy w wielkich przedsiębiorstwach.

2. Ograniczony rozmiar produkcji powoduje bardzo znaczne stosunkowo obciążenie ceny jednostkowej wyrobu kosztami ogólnymi. Różnorodność produkcji wpływa na krótsze lub dłuższe przerwy w pracy maszyn. Ich utrzymanie i amortyzacja rozkłada się na małą ilość produkowanych wyrobów. Rzemieślnik płaci drogo za surowce i półfabrykaty, ponieważ nabywa je w małych ilościach, często u miejscowego kupca-detalisty. Odpowiedzi na ankietę z dn. 12 stycznia r. b. o położeniu rzemiosła we Francji wzmiankują ponadto o trudnościach wynikających ze skrócenia czasu pracy, które często nie pozwala na wykonanie zamówienia w żądanym terminie.

3. Rzemieślnik pracuje dla odbiorców miejscowych; tymczasem nowoczesne środki komunikacji dają odbiorcom możność zaopatrywania się w dużych magazynach pozamiejscowych. Walkę konkurencyjną z przemysłem utrudnia system propagandy i organizacji sprzedaży wielkich przedsiębiorstw (katalogi, reklama prasowa, agenci handlowi i t. d.).

4. Wobec ograniczonych obrotów warsztatu rzemieślniczego najmniejsze niepowodzenie, np. niewypłacalność odbiorcy pociąga za sobą zakłócenie normalnego biegu przedsiębiorstwa.

5. Na skutek trudności w otrzymaniu kredytu bankowego rzemieślnik często zmuszony jest płacić lichwiarskie procenty.

6. Rzemieślnik nie posiada wykształcenia handlowego, nie może prowadzić prawidłowej księgowości. Z powodu trudności przy ustalaniu kosztów własnych przedsiębiorstwa, ceny wyrobów rzemieślniczych nie mogą być oparte na ścisłej kalkulacji.

7. Tempo życia współczesnego jest przyczyną, że odbiorca woli nabywać potrzebne przedmioty w dużym magazynie, gdzie znajduje szybką obsługę i wielki wybór towarów. Wprawdzie rzemiosło jest niemal bezkonkurencyjne w zakresie wytwórczości wysokogatunkowej, a sfery zamożne chętnie płacą wysokie ceny za doskonałość artystycznego wykonania, jednakże przemysł fabryczny zaczyna już wkraczać na drogę masowej produkcji przedmiotów zbytku, i nawet od tej strony wypowiada rzemiosłu walkę konkurencyjną.

Wyniki streszczonej powyższej analizy warunków pracy rzemieślnika we Francji (które z małymi odchyleniami podobne są do warunków istniejących u nas i w innych krajach europejskich) nie stwarzają — zdaniem autora referatu — podstaw do nadmiernego pesymizmu, jeżeli chodzi o możliwość stosowania metod naukowej organizacji w warsztacie rzemieślniczym, a tym samym o możliwość podniesienia rzemiosła z obecnego upadku, o ile rzemieślnicy zdołają się przystosować do nowego stanu rzeczy i nastawić swoją produkcję na potrzeby rynku. Rzemiosło może się utrzymać przy życiu i rozwijać, jeżeli wytwarzać będzie *wartości* w ekonomicznym znaczeniu tego słowa; jeżeli idąc bądź w kierunku dotychczasowym, bądź nowymi drogami, odpowiednio do potrzeb zbiorowych, stanie się *niezbędnym uzupełnieniem* przemysłu fabrycznego.

Wydaje się nawet pewnym, że przyswajając sobie nowe metody pracy, modernizując urządzenia warsztatów i organizując w sposób właściwy zakupy i sprzedaż, rzemiosło wkroczy na nieznane mu dotychczas, nowe drogi ekspansji gospodarczej.

Cel powyższy może być osiągnięty pod warunkiem:

1. zorganizowania pracy osobistej rzemieślnika i
2. zorganizowania pracy zespołowej.

Pod organizacją rozumiemy porządek i dyscyplinę. Metody naukowej organizacji pracy dają się więc w zasadzie zastosować z równym powodzeniem do rzemiosła jak i do przemysłu fabrycznego.

Poddanie się pewnej dyscyplinie stanowi może swego rodzaju przewrót w sposobie myślenia rzemieślnika, a z drugiej jednak strony, w rzeczywistości zgadza się to ze zdrowym rozsądkiem, jaki bez wątpienia cechuje zazwyczaj umysły przywykłe do pracy fizycznej konstruktywnej.

Dyscyplina, której wymaga naukowa organizacja pracy od rzemieślnika tak samo jak i od przemysłowca, kierującego wielkim przedsiębiorstwem, polega przede wszystkim na dokładnym ustaleniu kosztów własnych, od tego bowiem zależy możność ich obniżenia.

Zadanie to nie przedstawia żadnych trudności; wystarcza otworzyć dla każdego zamówienia oddzielny rachunek i zapisywać każdy związany z jego wykonaniem wydatek w odpowiedniej rubryce: robocizna, materiał, inne wydatki. Rubrykę kosztów ogólnych należałoby wypełnić na podstawie ich repartycji, dokonywanej periodyczne. Jest to minimum wymagań, jakie należy postawić rzemieślnikowi i jakie są zupełnie wykonalne. Kalkulacja kosztów własnych, powierzona być natomiast winna instytucji specjalnie do tego celu powołanej. Obliczenia dostarczane będą periodycznie każdemu rzemieślnikowi, co umożliwi mu określanie kosztów własnych przy następnych podobnych zamówieniach. System ten spotkać się może z zastrzeżeniem natury psychologicznej ze strony tych rzemieślników, którzy nie będą chcieli ujawnić „tajemnic" swego przedsiębiorstwa. Potrzebny więc będzie jakiś czas na uświadomienie ich i przekonanie, że ciało zbiorowe, któremu rzemieślnik powierzyć ma swoje „tajemnice", jest obowiązane do takiej dyskrecji, jaka obowiązuje księgowego i personel w wielkim przedsiębiorstwie.

Z chwilą, kiedy rzemieślnik zacznie korzystać z dobrodziejstwa naukowej organizacji na tym odcinku, otworzą się przed nim możliwości przewidywania wydatków i wpływów, zysków i strat. Jednakże przewidywania te winny liczyć się ze zmianami koniunktury, a badania w tym kierunku są zbyt trudne dla jednostek, potrzebna będzie przeto znowu współpraca z instytucją, powołaną do badań nad koniunkturą w poszczególnych gałęziach wytwórczości.

Korzyści płynące z naukowej organizacji pracy na odcinku racjonalizacji wyposażenia technicznego warsztatu, zaopatrzenia w potrzebne materiały i t. d. rzemieślnicy osiągnąć mogą również wspólnymi siłami, przez naśladowanie wzorów w t. zw. „ateliers-types", istniejących już dla wielu rodzajów rzemiosła dzięki staraniom Francuskiego Instytutu Rzemieślniczego. Czynione już były zresztą różne doświadczenia, m. in. w Holandii, które wykazały, że zastosowanie np. piły mechanicznej daje 65% oszczędności czasu w porównaniu z pracą przy pomocy piły ręcznej, nie zmniejszając bynajmniej dokładności i artyzmu wykonania.

Czynności, którymi zajmuje się w przedsiębiorstwie biuro przygotowawcze („planning"), rzemieślnik z łatwością może wykonywać sam w sposób uproszczony, umieszczając na dużym arkuszu papieru, przypiętym pluskiewkami do ściany, kolejność i terminy wykonania poszczególnych operacji, które mają być wykonane w danym dniu, przy możliwie pełnym wykorzystaniu ruchu maszyn i czasu pracy personelu.

Jeżeli chodzi o sprawę zakupu surowców, zagadnienie to może być rozwiązane racjonalnie jedynie przez organizowanie spółdzielni lub biur zakupu dla rzemieślników jednej lub kilku gałęzi rzemiosła.

Trudności związane ze zbytem wyrobów, produkowanych w drobnych warsztatach rzemieślniczych, nasuwają konieczność zorganizowania wspólnym wysiłkiem wielu urządzeń zbiorowych; jak: badanie rynku wewnętrznego i zewnętrznego, wydawanie katalogów wyrobów przez organizacje lub związki branżowe (cechy), ustalenie norm i standartów, wycofanie z obiegu modeli i form przestarzałych, reklama zbiorowa, wystawy wyrobów rzemieślniczych, rozwiązanie zagadnienia kredytu i dostaw do wielkich domów towarowych i na eksport, normalizacja pewnej ilości części celem umożliwienia podziału pracy i t. d.

Niezbędne jest również zorganizowanie biura sprzedaży dysponującego wielkimi środkami reklamowymi. Zcentralizowane w nim różnorodne zamówienia byłyby rozdzielone pomiędzy drobne warsztaty, będące w stanie przyjąć podyktowane im terminy dostawy i inne warunki.

III. Decentralizacja przemysłu.

Badania techniczne, ekonomiczne, socjalne a nawet psychologiczne potwierdzają, że sieć niewielkich jednostek produkcyjnych, związanych ze sobą za pomocą całej serii placówek wspólnych, a mianowicie biur zakupów, sprzedaży, reklamy, eksportu, działu technicznego, finansowego i t. d. — stanowi *najkorzystniejszy szemat* produkcji.

Dochodzi się bowiem w ten sposób do połączenia korzyści ekonomicznych i socjalnych małego lub średniego przedsiębiorstwa oraz korzyści technicznych i finansowych, wynikających z koncentracji przemysłowej.

Rzeczą szczególnie godną uwagi jest, że dzięki nowoczesnym metodom naukowej organizacji pracy osiągnięcie najkorzystniejszego szematu produkcji możliwe jest bądź przez rozczłonkowanie olbrzymich przedsiębiorstw fabrycznych na małe zespoły pracy, bądź — z drugiej strony — przez stworzenie jakby jednego wielkiego organizmu z całej serii drobnych warsztatów rzemieślniczych. *H. J.*

Stulecie fotografii

Wynalazek fotografii przypadł w udziale dwum Francuzom: Józefowi Niceforowi Niepce, oficerowi francuskiemu, urodzonemu w roku 1765, † 1833 r. i malarzowi francuskiemu Ludwikowi Daguerre, urodzonemu w roku 1789, †1851. Obydwaj ci badacze różnymi drogami starali się osiągnąć jeden cel. Pierwszych prób dokonał Niepce w roku 1814. Już dawniej w czasie odbywania swej służby wojskowej zwrócił on uwagę, iż asfalt, używany do budowli koszarowej, bardzo jest czuły na działanie światła. Po przejściu na emeryturę Niepce poświęcił cały swój czas na badania tego zjawiska. Po długich i mozolnych próbach nad ekspozycją płytki mosiężnej, powielonej asfaltem, wywołaniem jej i utrwaleniem zdjęcia udało mu się otrzymać pierwszą fotografię. Różniła się ona od normalnych fotografii tym, że uwidocznione były na niej tylko kontury fotografii. Wyniki te osiągnął Niepce w roku 1825. Równolegle prowadził badania Daguerre. Jako warstwy czułej na światło używał on jodu srebra, rozkładającego się pod działaniem promieni świetlnych. Daguerre nazywał swe zdjęcia obrazami malowanymi przez słońce. Niepce i Daguerre nic o sobie początkowo nie wiedzieli, kiedy jednak zetknęli się z sobą rozpoczęli wspólną pracę nad pasjonującym ich zagadnieniem. Pracowali razem przez cztery lata t. j. od roku 1829 aż do 1833 r., do śmierci Niepce'a. Po śmierci swego współpracownika Daguerre pracuje ze zdwojonym wysiłkiem. Po setkach nie udanych doświadczeń udaje mu się wreszcie otrzymać zdjęcie, na którym po za konturami przedmiotu uwidocznione było również i tło. Najstarsza metoda fotografii nazwana od nazwiska Daguerre'a dagerotypią, dawała na płytach srebrzonych lub srebrnych, przez działanie par rtęci na jodek rtęciowy wprost pozytyw. Nie potrzebujemy dodawać, że te pierwsze zdjęcia — obrazy malowane przez słońce były bardzo kosztowne i wymagały bardzo wiele czasu. Zdjęcie dokonywało się całymi godzinami. Rzecz jasna, że nie można jeszcze było przy tym stanie techniki fotograficznej robić zdjęć ludzi, gdyż nikt nie mógł godzinami tkwić nieruchomo przed aparatem. Dopiero w roku 1840 udało się amerykaninowi Draper'owi wykonać po raz pierwszy zdjęcie człowieka. Stuletni jubileusz fotografii powinien być właściwie obchodzony już przed dwoma laty, w tym bowiem roku została wykonana pierwsza udatna dagerotypia, przedstawiająca martwą naturę z dzbanem wina, maskami gipsowym, obrazem i rzeźbą. Przesunięcie jednak daty obchodu stulecia fotografii nastąpiło dlatego, że dopiero w dwa lata od utrwalenia pierwszego zdjęcia na pokrytej roztworem asfaltu płycie miedzianej, epokowy wynalazek doczekał się aprobaty nauko-



Dagerotyp Fryderyka Chopina) z roku 1847 lub 1848, wykonany przez L. A. Bisson - Paris.*

wej: 7 stycznia 1839 r. wielki fizyk francuski Arago wygłosił w Akademii Umiejętności referat o dagerotypii i jej zasadach. Doświadczenia nad fotografią wymagały znacznych funduszów, jakimi mógł rozporządzać tylko rząd francuski. Po oficjalnym uznaniu fotografii przez Akademię nic nie stało na przeszkodzie w uzyskaniu subwencji państwowych na ten cel. Rząd francuski postawił Daguerre'owi jeden warunek: wyniki badań i doświadczeń miały być publikowane w czasopismach naukowych. Daguerre warunek ten przyjął. 30 lipca 1839 r. odbyło się nowe zebranie Akademii Umiejętności, na którym opublikowano wyniki dotychczasowych doświadczeń i zwrócono się do uczonych francuskich i obcych z apelem o kontynuowanie i uzupełnianie doświadczeń Daguerre'a.

Technika zdjęć udoskonalała się coraz bardziej. Papiery chromo i bromosrebrne wynaleźli Fox i Talbot, emulsji żelatynowej użył pierwszy Niepce de Saint Victor w roku 1847. Suche płytki żelatynowe wprowadził R. L. Maddox w roku 1871. Przez sto lat fotografia zrobiła olbrzymią drogę. Nie jest ona już dzisiaj martwym tylko obrazem, ale potrafi być również żyjącym dziełem sztuki. Cała dziedzina fotografii rozpada się dzisiaj na wiele działów, z których każdy stanowi oddzielną gałąź. Dla lepszego zrozumienia postępu, jaki fotografia dokonała przez stulecie porównajmy czasy zdjęć dziś i przed stu laty. Pierwsze dagerotypy zdejmowano w ciągu 12 godzin, dziś robimy zdjęcia szybciej niż potrafią patrzeć nasze oczy, bo w tysiącznych ułamkach sekundy.

J. S.

Rzemiosło morskie

Z cyklu: „Artigianato Marittimo" tłumaczenie artykułu z dn. 28.X.38 r. Nr. 43/44 L'artigiano.

Charakterystyka poszczególnych zawodów, ich ogólna aktywność i organizacja.

Dante w swych poezjach opiewał piękno morza, a w swoich znakomitych odach weneckich, już poruszał znaczenie rzemiosła morskiego w życiu nacji italskiej.

Umiał Dante połączyć, z właściwą tylko sobie artystyczną maestrią, zagadnienie o rzemiośle morskim z pięknem morza. W jego poezjach są wymienione wszystkie poszczególne kategorie rzemiosła morskiego, np. „il calafato" (uszczelniacz), który segregował gatunki drzewa, po dokonanym wyborze przekazywał swoje funkcje „il chiodatore" (wówczas odgrywali oni rolę monterów), dalej wyrobnicy wioseł i żagli — to byli wszyscy ci główni rzemieślnicy, którzy swoimi arcydziełami sztuki szkutniczej uskrzydlali morze, podnosząc chwałę Wenecji.

Sztuka uszczelniaczy (l'arte del calafato), jako najważniejsza gałęź rzemiosła morskiego, jedna z pierwszych zorganizowała się w związek zawodowy. Taki związek (corporazione) cieszył się dużym poparciem władz i posiadał różne udogodnienia społeczne. Zawód uszczelniacza był dziedzicznym, przechodząc z ojca na syna, a w szkutnictwie był uważany za tak ważną funkcję, iż na statkach mistrze - uszczelniacze posiadali rangę podoficera, a kapitan, który miał u siebie na pokładzie dobrego fachowca-uszczelniacza, mógł być spokojnym o los statku. Często słyszałem od starych wilków morskich, jak dzięki uszczelniaczom w ciężkich chwilach ratowało się cały statek.

Mistrz-uszczelniacz, poza swoim fachem, nie lubił udzielać się pokrewnym kategoriom rzemiosła morskiego, które niesłusznie uważał za coś niższego:

Naprzykład zawód „il chiodatore" (cieśla-monter, który ma za zadanie łączenie poszczególnych części statku, czy to za pomocą gwoździ, czy klinów). Zdawałoby się dla laika, to

---

*) Oryginał znajduje się w zbiorach Biblioteki Narodowej Józefa Piłsudskiego w Warszawie i jest własnością Rządu Polskiego, nabyty w roku 1937 od f-my Breitkopff und Hartel w Lipsku łącznie ze zbiorem autografów chopinowskich.

to jest trudnego wbicie do deski gwoździa? A jednak potrzeba było do tego wielkiej wprawy i fachowości. Wyobraźmy sobie, iż mamy do załatania dziurę w dnie statku na głębokości kilku metrów od powierzchni wody, oraz musimy wziąć pod uwagę, iż drzewo jest bardzo twarde i elastyczne. Zaklinowanie takiego otworu wielkości milimetrów jest bardzo trudne, gdyż wymaga wielkiej pewności uderzenia i wyczucia w ręku, aby nie pękła deska. Nie każdy rzemieślnik podejmie się takiej roboty.

Dziewięćdziesiąt procent mistrzów ciesielskich umie zbudować łódź, a jeśli dać im plany i dokładne rysunki, to nawet potrafią zbudować duży żaglowiec. Lecz poważniejszą rzeczą już będzie dobór materiału, z którego ma być zbudowany statek, jak również konstrukcja części metalowych.

Zawód kowala-konstruktora (il fabbro navale) w szkutnicwie jest dzisiaj na wymarciu. W dawnych czasach taki rzemieślnik był mistrzem w wyrobach żelaza kutego. Wszelkie ozdoby metalowe, to były tworem pomysłowości, elegancji i praktyczności. Taki mistrz był prawdziwym artystą, gdyż duch owych czasów od niego tego wymagał. Uzgadniał on swoje pomysły z głównym konstruktorem i z pracami cieśli. Bardzo duże znaczenie miał również zawód majstra masztowego (il mestiere del velaio). Taki zawód był bardzo odpowiedzialnym i często łączył się z obowiązkiem wyboru drzewa, z jakiego miał być budowany statek, bo trzeba pamiętać jak wielkie znaczenie w dawnych czasach kapitanowie statków przywiązywali do żagli i masztów, od tego zależała czasami cała wartość budowanego żaglowca.

Taki „maestro velaio" miał do pomocy majstra, specjalistę od wyrobu lin. Wówczas nie było jeszcze dużych wytwórni lin, a produkcja takowych miała charakter prymitywny.

Taki majster magazynował u siebie surowiec i posługując się małym personelem wyrabiał sposobem ręcznym wszelkie liny używane w żeglarstwie.

Jeszcze ważną funkcję odgrywał w dawnych czasach warsztat reperacyjny. Taki mistrz (il tasselaio) musiał być wszechstronnym znawcą w szkutnictwie, gdyż praca jego była różnorodna. Warsztat jego był obficie zaopatrzony w wszelkie narzędzia potrzebne do remontowania statków i łodzi — poczynając od stolarskich i ciesielskich, a kończąc na narzędziach ślusarskich, giserskich i kowalskich.

Koła sterowe wyrabiane były również przez przez specjalistów, którzy poza tym nic innego nie robili, gdyż ich wyroby miały bardzo duże zapotrzebowanie na rynku.

Same statki, nawet te, które służyły do transportu emigrantów, budowane były bardzo skromnie z pominięciem luksusu. Mała kuchenka oraz skromna kabina kapitana — to było całe wyposażenie statku.

Modelowanie statków było powierzane przez konstruktorów stolarzom, którzy byli specjalistami w swoim zawodzie. I nic dziwnego, gdyż już poczynając od lat 10 — 12 często zamiast iść do szkoły, chłopcy przesiadywali całymi dniami w warsztatach stolarskich, przypatrując się pracom nad budową statków. Zdolniejsi z nich byli przyjmowani do warsztatów w charakterze pomocy stolarskiej, aby potem z biegiem czasu stać się samodzielnymi majstrami.

Zrobiłem ten krótki przegląd wszystkich zawodów rzemieślniczych w szkutnictwie, poczynając od dawnych czasów, kiedy wymagania były skromne. Porównując tamte czasy do czasów obecnych — dynamicznych, pełnych tempa i rozwoju technicznego przy jednoczesnym uwzględnieniu tychże samych gałęzi produkcji w szkutnictwie, dojdziemy do wniosku, że samo życie przez swoją ewolucję zmusiło te wszystkie zawody rzemieślnicze, pracujące dla szkutnictwa, połączyć się w jedną Federację, która zapewniłaby im kontakt i współpracę dla tego samego celu.

Federacja ta już w XVI wieku była na takiej wysokości rozwoju i aktywności, że potrafiła wówczas zapewnić swym członkom możność egzystencji w dobrobycie.

Dzisiaj zaś ta Federacja pracuje nie tylko dla dobra swego, ale dla dobra i chwały Nacji Italskiej i Regium, stanowiąc w majątku państwowym jedną z większych dodatnich pozycji.

Wr.

Doniosła akcja Ministerstwa Spraw Wojskowych

Szefostwo Administracji Armii nadesłało do Związku Izb okólnik z dnia 13 stycznia b. r. za L. dz. 0773/127/BPW/38 r. dotyczący sprzedaży obrabiarek wycofanych z użycia.

Okólnik ten podajemy poniżej w całości.

I. Mając na uwadze ułatwienie szkolenia fachowców dla przemysłu wojennego oraz zwiększenie wyposażenia w obrabiarki małych warsztatów przemysłowych i rzemieślniczych, uznałem za celowe, aby obrabiarki i urządzenia warsztatowe wycofane z użycia w wojskowych wytwórniach (przetwarzających i skomercjalizowanych) były wykorzystane dla dalszej pracy przez szkoły zawodowe, drobny przemysł i rzemiosło.

W związku z powyższym polecam zorganizować sprzedaż wycofanych z użycia obrabiarek i urządzeń warsztatowych z wolnej ręki, bezpośrednio użytkownikom z pominięciem pośredników.

II. Organizację sprzedaży obrabiarek wycofanych z użycia polecam oprzeć na następujących zasadach:

1) Cenę sprzedażną ustala wytwórnia na podstawie komisyjnego oszacowania, uwzględniającego wszelkie czynniki, mające wpływ na wartość wycofanej obrabiarki lub urządzenia warsztatowego (koszt własny nabycia, % zamortyzowania, stopień zużycia, stopień przydatności do dalszej pracy).

Do tak ustalonej ceny nie należy doliczać żadnych dodatków.

Cena sprzedażna obrabiarek lub urządzeń warsztatowych całkowicie zamortyzowanych powinna się mieścić w granicach 100% — 400% wartości ich złomu w zależności od stopnia przydatności do dalszej pracy.

Dla zakładów przetwarzających mają przy tym odpowiednie zastosowanie przepisy Z. P. I. rozdział E., art. 46, 47 i p. 4 art. 50;

2) Sprzedaż następuje za gotówkę;

3) Nabywcami mogą być:

a) szkoły zawodowe,

b) małe zakłady przemysłowe i warsztaty rzemieślnicze, które są poddostawcami wytwórni lub przewidziane są na poddostawców, a które wykupują świadectwa przemysłowe od 5-ej do 8-ej kategorii włącznie,

c) inne małe zakłady przemysłowe i warsztaty rzemieślnicze o rozmiarach jak w punkcie b), które zasługują na poparcie; będą to warsztaty, które według rodzaju swej wytwórczości mogą pracować dla obrony Państwa.

W razie większej liczby reflektantów w jednej z grup nabywców, wymienionych w punkcie b) lub c) — o wyborze nabywcy decyduje sama wytwórnia, zbywająca, kierując się wytycznymi niniejszego zarządzenia (przydatność warsztatu dla obrony Państwa);

4) Każdy nabywca (z wyjątkiem szkół zawodowych) obowiązany jest złożyć wytwórni zbywającej pisemne oświadczenie, że obrabiarkę lub urządzenie warsztatowe nabywa do użytku w swoim warsztacie i że w ciągu 2-ch lat nie sprzeda jej komu innemu;

5) Wytwórnia zbywająca ocechuje sprzedaną obrabiarkę lub urządzenie warsztatowe w sposób trwały i może przed upływem 2 lat sprawdzić, czy nabywca dotrzymał zobowiązania, wymienionego w poprzednim punkcie.

Nabywca, któryby odsprzedał nabytą obrabiarkę lub urządzenie warsztatowe przed upływem 2-ch lat, traci na przyszłość prawo nabywania na warunkach przewidzianych w niniejszym zarządzeniu.

III. W związku z powyższym poszczególne wytwórnie mają sporządzać każdego roku, w miesiąc po zakończeniu okresu gospodarczego (bilansowego) lub w miarę potrzeby, — wykaz obrabiarek i urządzeń warsztatowych, zakwalifikowanych do wycofania z użycia.

Wykaz ten, podający nazwy obrabiarek lub urządzeń warsztatowych, główne wymiary, nazwę wytwórcy, wagę, moc napędu w KM, oraz ustaloną cenę sprzedażną, — należy przesyłać dla wykorzystania w celach zakupu:

a) Departamentowi Szkolnictwa Zawodowego Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, któremu przysługuje pierwszeństwo zakupu:

b) własnym poddostawcom,

a następnie, po skreśleniu z wykazu obrabiarek i urządzeń warsztatowych, które zakupi Dep. Szkolnictwa Zawod. Min. Wyzn. Rel. i O. P. i poddostawcy, —

c) Związkom Izb Przemysłowo - Handlowych oraz Izb Rzemieślniczych, dla powiadomienia podległych warsztatów, wymienionych w punkcie II. 3) c) i zaopiniowania reflektujących na zakup.

Pierwszeństwo do kupna mają w tej grupie nabywców, warsztaty położone na terenie Centralnego Okręgu Przemysłowego.

Przy wysyłaniu wykazów obrabiarek i urządzeń warsztatowych należy również ustalić termin końcowy, który nie może przekraczać 6 tygodni dla nadesłania zgłoszeń zakupu.

Zarządzenie niniejsze ma zastosowanie również i do wycofanych z użycia obrabiarek specjalnych; jedynie w wypadku braku nabywców spośród wymienionych w p. II. 3) można je sprzedać z przetargu,. zgodnie z obowiązującymi w tej mierze przepisami.

Szef Kier. Marynarki Wojen. Dowódcy i Szefowie Departamentów wydadzą odpowiednie zarządzenia wykonawcze, przewidując w nich prowadzenie przez podległe wytwórnie ewidencji sprzedanych obrabiarek i urządzeń warsztatowych oraz ich nabywców; jednocześnie zalecą prywatnym zakładom przemysłowym, współpracującym z wojskiem, podobny sposób postępowania przy sprzedaży starych obrabiarek przez te zakłady.

Minister Spraw Wojskowych.

Związek Izb Rzemieślniczych wita z radością powyższe zarządzenia Szefostwa Administracji Armii, dające możność technicznego wyposażenia i dozbrojenia warsztatów, która to sprawa od kilku już lat absorbuje Samorząd Gospodarczy Rzemiosła i z przyczyn od nas nie zależnych nie znalazła dotąd właściwego rozwiązania.

Działalność Funduszu Pracy na polu społeczno - gospodarczym

Kończy się szósty rok działalności Funduszu Pracy. Spojrzenie wstecz na te lata wyraźnie wskazuje, jak dużą rolę gra Fundusz Pracy w naszej rzeczywistości gospodarczo - społecznej. W początkach swej działalności Fundusz Pracy podjął szeroko zakrojoną działalność inwestycyjną, uzupełniając inicjatywę rządową i samorządową, skrępowaną ramami budżetów, jak również niedostateczną u nas, niestety, inicjatywę prywatną. Długotrwały kryzys gospodarczy i jego pierwszy skutek, jakim było zwiększające się niepomiernie bezrobocie, zmusiły Fundusz Pracy do zmiany przyjętego kierunku i skierowania głównych swych wysiłków na akcję zatrudnienia doraźnego, by w ten sposób choć w części złagodzić klęskę bezrobocia i jej opłakane dla społeczeństwa skutki. W ten sposób z działalności gospodarczej jaką była akcja inwestycyjna Fundusz Pracy przestawił się na akcję, której głównym motywem były względy socjalne, choć nie pozbawione również uzasadnienia gospodarczego. W ostatnim okresie swej działalności Fundusz Pracy, szczególniej po połączeniu z Funduszem Bezrobocia łączy w sobie motywy gospodarcze ze społecznymi, mając w swoim ręku poważne kredyty na walkę z bezrobociem i jego skutkami, jak zabezpieczenie i pośrednictwo pracy oraz na akcję inwestycyjną. Większa elastyczność działalności Funduszu Pracy, niżeli innych komórek rządowych pozwala mu dostosowywać rozprowadzane kredyty do najpilniejszych potrzeb i jednocześnie, w perspektywie dalekowzrocznej polityki, dostosowywać również metody i charakter prowadzonej akcji do zmiennych oczywiście potrzeb rynku pracy i celów polityki inwestycyjnej państwa. Plan inwestycji państwowych, który obecnie jest wykonywany, objął swym zasięgiem roboty finansowane dotychczas przez Fundusz Pracy a pozostawił mu natomiast dział pomocy finansowej, wykorzystywanej dla robót doraźnych, obliczonych na zatrudnienie wolnych rąk roboczych oraz finansowanie inwestycji samorządów. Jako główny cel działalności Funduszu Pracy wysuwa się zagadnienie gospodarki elementem ludzkim t. j. racjonalnej organizacji rynku pracy.

Z powyższego jasno widać, że działalność Funduszu Pracy głęboko wnika w problemy gospodarczo-społeczne, a należyta jego działalność może dużo przyczynić się do likwidacji pozostałości kryzysowych i ułatwić realizację przebudowy gospodarczej Państwa.

Działalnością swoją Fundusz Pracy obejmuje również te części życia gospodarczego i społecznego, które są terenem życia rzemieślniczego, przyczyniając się do poprawy na wielu odcinkach. Omówimy je pokrótce.

I tak Fundusz Pracy prowadzi akcję pomocy dla drobnych samodzielnych warsztatów pracy. W tym zakresie w roku 1937/38 wysiłek cały skierowany był na podniesienie rzemiosła, na co przeznaczono 107.880 zł. oraz spółdzielczość pracy (59.700 zł.). W tym czasie powołano do życia i ugruntowano byt 22 spółdzielni rzemieślniczych oraz sfinansowano odbudowę blisko 200 warsztatów rzemieślniczych na obszarze wojew. kieleckiego, zniszczonych przez powódź. Z pomocy dla rzemiosła korzystało przeważnie krawiectwo, czapnictwo, szewstwo, cholewkarstwo i kuśnierstwo. Udzielona pomoc kredytowa spełniła najbardziej istotne potrzeby wspomaganych warsztatów, a więc przede wszystkim przyczyniła się do wyposażenia w urządzenia produkcji, dała pewien kapitał obrotowy oraz umożliwiła akcję instrukcyjną.

Z uznaniem podkreślić należy wzmocnienie akcji Funduszu Pracy w kierunku szkolenia zawodowego. Ma ona na celu dokształcenie zawodowe młodzieży w rzemiośle. W ten sposób młodzież dostawać będzie fach do ręki, a jednocześnie zmniejszać się będzie ilość rzemieślników nielegalnych, w dużej mierze rekrutujących się z takich właśnie „niedouczonych".

Z powyższą akcją łączy się ściśle działalność w zakresie poradnictwa zawodowego, zmierzająca do powiązania z rynkiem pracy roczników młodzieży, opuszczającej szkoły powszechne i zawodowe. Jako uzupełnienie normalnego trybu szkolenia zawodowego w szkołach i warsztatach, Fundusz Pracy prowadzi akcję przysposobienia zawodowego. Przysposobienie to obejmuje: szkolenie bezrobotnych do zawodów, w których brak fachowców, oraz przeszkalanie bezrobotnych wykwalifikowanych dla zawodów pokrewnych, gdy występuje brak zapotrzebowania na pracujących w swoim zawodzie. Akcja ta jest niezwykle pożyteczna, może bowiem usprawnić nienormalną strukturę rzemiosła, jaskrawo się uwydatniającą w nadmiernie liczebnym stanie jednych rzemiosł (szewstwo, stolarstwo, krawiectwo), słabym innych. Organizacja kursów przysposobienia zawodowego powierzana była zakładom naukowym lub instytucjom oświaty zawodowej. W roku 1937/38 zorganizowano kursy brukarskie, betoniarskie, oraz z zakresu rzemiosł metalowych i mechanicznych. Przeprowadzono także szkolenie w warsztatach rzemieślniczych pod kierunkiem mistrzów, tak np. w Poznaniu przeszkolono w zakładach rzemieślniczych 55 synów osadników z Kresów Wschodnich. Ważną kwestią społeczno-gospodarczą jest przesiedlanie się ludności w poszukiwaniu pracy.

Sprawa ta ważna jest również i dla rzemiosła, gdyż przenoszenie się rzemieślników z miejsca

na miejsce jest dość częste, jak również wędrówki ludności wiejskiej do miast w których wykonuje najprostsze zajęcia rzemieślnicze. Fundusz Pracy prowadził akcję przesiedlania bezrobotnych w obrębie Państwa z miejscowości, w których nie było możności zatrudniania ich na miejscu, do innych, gdzie odczuwano potrzebę pracowników o pewnych kwalifikacjach. Przesiedlanie zorganizowane, choć w części łagodziło szkodliwe gospodarczo wędrówki za pracą, przynoszące osiedlonym rzemieślnikom dużą konkurencję a dla wędrujących nie będące rozwiązaniem ich sytuacji życiowej. Wreszcie Fundusz Pracy prowadził akcję popierania przemysłu ludowego, domowego, oraz chałupnictwa. Kredyty na cel ten przeznaczone, zużywane były przede wszystkim na organizowanie spółdzielczości w tych dziedzinach, przez co ludność wiejska otrzymywała dodatkowe źródło zarobkowania i wyzwalała się z pod ucisku nakładców. Kredytowanie chałupnictwa ma duże znaczenie i dla rzemiosła, gdyż prowadzi do usamodzielnienia się warsztatów rzemieślniczych, które skutkiem kryzysu spadły do rzędu chałupniczych. Jak z powyższego krótkiego przeglądu widać, Fundusz Pracy i na odcinku rzemieślniczym prowadzi ożywioną i pożyteczną działalność.

Ustawodawstwo Ogólne i Przemysłowe

W sprawie Rozporządzenia Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 20.II.1936 r. o cechach

Ministerstwo Przemysłu i Handlu komunikuje, że z dniem 1 lipca 1938 r., jako w terminie wejścia w życie ustawy z dn. 8 sierpnia 1938 r. o zmianie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie przemysłowym (Dz. U. R. P. Nr. 60, poz. 463) straciło moc obowiązującą rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z dn. 20 lutego 1936 r. o cechach rzemieślniczych (Dz. U. R. P. Nr. 16, poz. 147).

Wyjaśnienie Ministerstwa Przemysłu i Handlu

Ministerstwo Przemysłu i Handlu wydało w sprawie świadectw z ukończenia kursów dokształcających dla kandydatów na czeladników okólnik treści następującej:

„Wobec tego, że organizowane przez instytuty rzemieślnicze lub izby rzemieślnicze kursy dokształcające dla kandydatów na czeladników nie będą mogły być w szeregu miejscowości zakończone w takim terminie, aby absolwenci tych kursów stanęli do ulgowych egzaminów czeladniczych jeszcze przed 31 grudnia 1938 r. Ministerstwo Przemysłu i Handlu wyjaśnia, że do wspomnianych egzaminów winni być dopuszczeni wszyscy ci absolwenci kursów, którzy wykażą, że na kursy zgłosili się przed dniem 31 grudnia 1938 r.".

O uzupełnienie listy rzemiosł

Związek Izb Rzemieślniczych R. P. po przeprowadzeniu szczegółowych prac, a w szczególności badań technicznych poszczególnych zawodów, wykazujących cechy rzemiosła, jak również po zasięgnięciu opinii Izb Rzemieślniczych, zgłosił w Ministerstwie Przemysłu i Handlu wniosek o uzupełnienie listy rzemiosł, zawartej w art. 142, ust. 1 prawa przemysłowego następującymi rodzajami przemysłu:

1) betoniarstwo szlachetne (dekoracyjne),
2) drukarstwo,
3) elektromechanictwo,
4) hafciarstwo,
5) kuchmistrzostwo,
6) młynarstwo,
7) odlewnictwo,
8) parkieciarstwo (posadzkarstwo w drewnie),
9) szkutnictwo,
10) szlifierstwo,
11) tkactwo,
12) wyprawianie futer,
13) wyrób kożuchów.

Równocześnie Związek Izb Rzemieślniczych wypowiedział się za podziałem rzemiosła tokarskiego na dwa odrębne zawody rzemieślnicze: 1) tokarstwo w drewnie i 2) tokarstwo w metalu, jak również o uznanie: 1) wyrobu wędlin z mięsa wołowego („koszernych") i 2) rzeźnictwa i wyrębu mięsa „koszernego" za odrębne rzemiosła.

Wnioski Związku, poparte obszernym i gruntownym uzasadnieniem fachowym i gospodarczym, zostały przesłane Ministerstwu Przemysłu i Handlu w jednym memoriale pod datą 14 stycznia 1939 r.

W sprawie rzemiosł koncesjonowanych

W związku z zaliczeniem przez ustawę z dnia 8 sierpnia 1938 r. szeregu przemysłów do rzędu rzemiosł koncesjonowanych (przedsiębiorstwa instalacji wodociągowych i kanalizacyjnych, gazowych, elektrycznych; kominiarstwo; wyrób broni i amunicji), Ministerstwo Przemysłu i Handlu wydało w dniu 21 grudnia 1938 r. okólnik Nr. 63 (Nr. PR.II.1/116), który poniżej w całości podajemy:

Z dniem 1 lipca 1938 r. weszła w życie ustawa z dnia 8 sierpnia 1938 r. o zmianie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie przemysłowym (Dz. U. R. P. Nr. 60, poz. 463).

Ponieważ termin wejścia w życie powołanej ustawy, a zwłaszcza brak w niej przepisów wprowadzających, powoduje wątpliwości przy załatwianiu spraw podpadających pod znowelizowane przepisy prawa przemysłowego, Ministerstwo Przemysłu i Handlu ustala, co następuje:

1) Kominiarstwo jest przemysłem, który z natury swej nie może być prowadzony sposobem fabrycznym, a tylko rzemieślniczym.

2) Skreślenie z listy przemysłów koncesjonowanych (art. 8 pr. przem.) kominiarstwa, a nie wprowadzenie wynikającej stąd konsekwentnie zmiany w brzmieniu postanowień art. 9, ust. 1 prawa przemysłowego, może budzić wątpliwości i pociągnąć za sobą niejednolitą interpretację przepisów dotyczących kominiarstwa. W związku z tym ustala się, że ubiegający się o koncesję na prowadzenie kominiarstwa powinien wykazać odpowiednią umiejętność zawodową w sposób przewidziany w rozporządzeniu Ministra Przemysłu i Handlu, wydanym na podstawie art. 9 ust. 2 prz. przem. (patrz pkt. 11 okólnika).

3) Przedsiębiorstwa instalacji wodociągowych i kanalizacyjnych oraz gazowych i elektrycznych, a także przedsiębiorstwa wyrobu broni i amunicji, mogą być prowadzone zarówno sposobem fabrycznym, jak i rzemieślniczym.

Jednakże przedsiębiorstwa instalacji wodociągowych i kanalizacyjnych oraz gazowych i elektrycznych najczęściej będą miały charakter rzemieślniczy, przy czym podkreślić należy, że przedsiębiorstwa, które obok robót instalatorskich *prowadzą sposobem fabrycznym* wyrób sprzętu instalatorskiego, nie mogą z tego powodu być zakwalifikowane przez władze przemysłowe do kategorii przedsiębiorstw instalacyjnych, prowadzonych sposobem fabrycznym.

W takim wypadku może się zdarzyć, że będzie się miało do czynienia z dwoma przedsiębiorstwami, z których jedno jest fabryką wyrobu sprzętu instalatorskiego, drugie zaś rzemieślniczym zakładem instalacyjnym, przy czym tylko drugie będzie wymagało posiadania koncesji.

Dlatego też przy wydawaniu koncesji na przedsiębiorstwa, o których mowa w tym punkcie, władze rozstrzygać muszą w każdym poszczególnym przypadku, czy koncesja ma być wydana na rzemiosło, czy też na fabrykę. To samo dotyczy przedsiębiorstw już istniejących, które władze muszą poddać indywidualnej ocenie i na tej podstawie wprowadzić odpowiednie adnotacje w rejestrze.

4) Władze przemysłowe I-ej instancji wciągać mają rzemieślnicze przedsiębiorstwa koncesjonowane do rejestru „dla przemysłów i rzemiosł koncesjonowanych" (art. 136, ust. 1, p. 2 pr. przem.), jednakże ze względu na przejrzystość ewidencji należy przy przedsiębiorstwach rzemieślniczych w rubryce 8 rejestru zaznaczyć, że chodzi tu o przedsiębiorstwo rzemieślnicze. Uwagi tej treści należy wstawić do rejestru w możliwie najkrótszym czasie przy wszystkich już istniejących przedsiębiorstwach koncesjonowanych o charakterze rzemieślniczym.

5) Z wytycznymi, zawartymi w p. 4 wiążą się ściśle sprawy wydania dokumentów koncesyjnych w nowej formie tym wszystkim istniejącym przedsiębiorstwom, które w związku z wejściem w życie ustawy nowelizującej, przechodzą do grupy rzemiosł koncesjonowanych. Wszystkie te przedsiębiorstwa władze przemysłowe powinny wezwać do wymiany dawnych dokumentów koncesyjnych na nowe, sporządzone na drukach, które będą rozesłane przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu. Odpisy tych nowych dokumentów koncesyjnych władze powinny natychmiast przesłać właściwym izbom rzemieślniczym i przemysłowo-handlowym oraz właściwym urzędom skarbowym z wyjaśnieniem, że są to dokumenty zamienione. W związku z zamianą dokumentów koncesyjnych strony nie mają ponosić kosztów opłat stemplowych (art. 160, p. 1 w związku z art. 142, p. 23 u. o. s.), co należy w wezwaniu podkreślić. W tekście dokumentu koncesyjnego powinno być zaznaczone, że koncesja zostaje wydana w związku z wejściem w życie ustawy nowelizującej prawo przemysłowe, wzamian za dawną koncesję, z podaniem jej daty i numeru.

Po wydaniu dokumentu koncesyjnego należy wpisać do rejestru (p. 4 okólnika) w rubryce 8 uwagę, że koncesję wydano w myśl niniejszego okólnika Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

6) Ministerstwo Przemysłu i Handlu ustala następujący tryb postępowania przy wydawaniu istniejącym już przedsiębiorstwom nowych dokumentów koncesyjnych.

W ciągu miesiąca od chwili otrzymania niniejszego okólnika władze przemysłowe I instancji powinny wysłać do wszystkich przedsiębiorstw instalacji wodociągowych i kanalizacyjnych, gazowych i elektrycznych oraz kominiarskich, a także do przedsiębiorstw wyrobu broni i amunicji, prowadzonych zdaniem tych władz sposobem rzemieślniczym — zawiadomienia, że:

a) z dniem 1 lipca weszła w życie ustawa (zacytować bliższe dane), mocą której wymienione rodzaje przemysłu zaliczone zostały do rzemiosł koncesjonowanych, o ile nie są prowadzone sposobem fabrycznym,

b) w związku z tym wskazane wyżej władze, których zdaniem dane przedsiębiorstwo ma charakter koncesjonowanego przemysłu rzemieślniczego, wzywają dane przedsiębiorstwo do zgłoszenia w terminie dwutygodniowym wniosku z zamianę posiadanej koncesji na nową koncesję rzemieślniczą lub do wniesienia sprzeciwu przeciwko zaliczeniu przedsiębiorstwa do zakładów rzemieślniczych.

Jeśli we wniesionym sprzeciwie, o którym mowa pod lit. b), strona wysunie zarzut, że jej przedsiębiorstwo jest prowadzone sposobem fabrycznym, to sprzeciw ten będzie podstawą do wszczęcia postępowania, przewidzianego w art. 143 prawa przemysłowego.

Wytyczne zawarte w niniejszym punkcie pod lit. b) nie mają zastosowania do kominiarstwa, które z mocy ustawy zostało zaliczone wyłącznie do rzemiosł koncesjonowanych. Do przedsiębiorców kominiarskich władze powinny więc poprostu wysłać wezwanie do wymiany dokumentu koncesyjnego wobec zaliczenia kominiarstwa do rzemiosł.

7) Osobom, które w chwili ogłoszenia ustawy nowelizującej, t. j. w dn. 18 sierpnia 1938 r. prowadziły samoistnie na podstawie koncesji, sposobem rzemieślniczym jeden z przemysłów, wymienionych w art. 142, ust. 3 znowelizowanego prawa przemysłowego, przysługują prawa nabyte do:

a) prowadzenia rzemiosła tego samego rodzaju oraz
b) przyjmowania na naukę i kierowania praktycznym kształceniem terminatorów w tym rzemiośle. Jest to szczególnie ważne z uwagi na art. 158, ust. 4 zdanie końcowe, którego postanowienia, w odniesieniu do rzemiosł koncesjonowanych będą miały ten skutek, że osoby, o których mowa w niniejszym punkcie, będą mogły być dopuszczone do egzaminów mistrzowskich.

8) Do osób, które uzyskały koncesję po dniu 18 sierpnia 1938 r. mają zastosowanie postanowienia art. 149, ust. 1 t. zn., że prawo kształcenia uczniów w rzemiosłach koncesjonowanych przysługuje im tylko wtedy, gdy mają prawo używania tytułu mistrza danego rzemiosła koncesjonowanego, albo pokrewnego lub posiadają akademickie wykształcenie techniczne, obejmujące dane rzemiosło.

9) Izby rzemieślnicze powinny w porozumieniu z izbami przemysłowo - handlowymi uzyskać od tych ostatnich ewidencję i dane, dotyczące przedsiębiorstw prowadzonych sposobem rzemieślniczym oraz rejestry umów o naukę, pobieraną w tych przedsiębiorstwach.

10) Przy załatwianiu podań o wydanie koncesji na prowadzenie koncesjonowanych przedsiębiorstw o charakterze rzemieślniczym, w sprawach dotychczas niezakończonych decyzją ostateczną, należy stosować znowelizowane brzmienie prawa przemysłowego. Tej samej zasady należy przestrzegać przy rozpatrywaniu spraw zwolnień, przewidzianych w art. 9, ust. 3.

Należy więc wezwać petentów, ubiegających się o uprawnienia (koncesje, dyspensy) do złożenia oświadczenia, czy ubiegają się oni o koncesję rzemieślniczą, czy też fabryczną. W przypadkach, gdy petenci oświadczą, że pragną uzyskać koncesję rzemieślniczą, należy, *niezależnie od stadium załatwienia sprawy*, dodatkowo przeprowadzić czynności wymagane przepisami znowelizowanymi (np. w sprawach z art. 9, ust. 3 pr. przem. zasięgnąć opinii izby rzemieślniczej, przesyłając akta sprawy).

Przy załatwianiu spraw tego rodzaju należy mieć szczególnie na uwadze wytyczne, zawarte w p. 1 i 3 niniejszego okólnika.

11) Przepisy rozporządzenia Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 9 grudnia 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 111, poz. 943) należy stosować nadal zarówno do przemysłów fabrycznych, jak i rzemieślniczych, aż do chwili wydania nowego rozporządzenia na podstawie art. 9, ust. 2 prawa przemysłowego.

12) Przeprowadzenie zmian w rejestrach i wydanie nowych dokumentów koncesyjnych powinno być dokonane w możliwie najkrótszym czasie. O zakończeniu tych prac należy powiadomić ministerstwo.

Komunikat

Ukazały się w druku, nakładem Związku Izb Rzemieślniczych wzorowe statuty cechowe, a mianowicie: 1) statut cechu (cena 20 gr.), 2) statut związku cechów (cena 30 gr.), 3) statut wewnętrzny koła czeladniczego (cena 15 gr.).

Zamówienia należy kierować do Związku Izb Rzemieślniczych, w Warszawie, ul. Królewska 23 m. 1.

Sprawy podatkowe

Problem nielegalności źródeł zarobkowania w świetle ustawy o podatku obrotowym

Stosownie do przepisów art. 144 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie przemysłowym w brzmieniu ustawy z dnia 10 marca 1934 r., oraz ustawy z dnia 8 sierpnia 1938 r., PROWADZIĆ PRZEMYSŁ RZEMIEŚLNICZY MOŻNA DOPIERO PO UZYSKANIU OD WŁADZY PRZEMYSŁOWEJ I INSTANCJI KARTY RZEMIEŚLNICZEJ, WYDANEJ PO WYKAZANIU PRZED TĄ WŁADZĄ POSIADANIA ZAWODOWEGO UZDOLNIENIA DO PROWADZENIA DANEGO RZEMIOSŁA.

Z powyższego wynika, że wykonywanie zawodu rzemieślniczego bez przepisanej karty rzemieślniczej jest czynnością nielegalną. Wiemy jednak o tym doskonale, że istnieją zakłady rzemieślnicze, nie posiadające karty rzemieślniczej, a więc zakłady, których działalność z punktu widzenia prawa przemysłowego jest nielegalna.

W związku z tym zachodzi pytanie, czy zakłady takie podlegają obowiązkowi podatkowemu w myśl ustawy o podatku obrotowym z dnia 4 maja 1938 r. (Dz. U. R. P. Nr. 34, poz. 292).

Zanim udzielimy konkretnej odpowiedzi na to pytanie scharakteryzujemy uprzednio istotę zagadnienia, *czy można i czy należy nielegalne i niemoralne czynności zarobkowe traktować jako podstawę opodatkowania*, przytaczając stanowiska zajęte w tej sprawie przez sądy kasacyjne: Sąd Najwyższy i Najwyższy Trybunał Administracyjny oraz poglądy wypowiedziane przez naszych wybitnych znawców prawa skarbowego.

Sąd Najwyższy rozstrzygał takie zagadnienie w dziedzinie podatku przemysłowego niejednolicie. Gdy w wyroku z d. 2.XI.36 r. 3. K. 1621/36 (OPA 1701/37) wypowiada zapatrywanie, że przedsiębiorstwa przez prawo zabronione, chociażby prowadzenie ich nie zawierało naruszenia przepisów karnych, nie podpadają pod przepisy ustawy o podatku przemysłowym, to w wyroku z dnia 4 maja 1936 r. 2 K. 324/36 (OPA 1664/37) wypowiada zapatrywanie wręcz odmienne, a mianowicie, że podatkowi przemysłowemu podlega przedsiębiorstwo kredytu krótkoterminowego prowadzone bez przepisanej koncesji. Następny wyrok SN z dnia 19.XII. 36 r. K. 1616/36 (OPA 1734/37) stoi na gruncie pierwszego z wyżej przedstawionych zapatrywań, uważając przedsiębiorstwo niekoncesjonowane, a więc nielegalne i przestępcze za niezdolne do stworzenia podstawy opodatkowania właśnie z powodu jego nielegalności lub przestępczości.

Najwyższy Trybunał Administracyjny rozstrzygał tego rodzaju zagadnienie w dziedzinie podatku dochodowego dwukrotnie: wyrok z dnia 21 maja 1937 r. L. Rej. 3139/34 i wyrok z dnia 19 maja 1938 r. Rej. 863/36. Zarówno w pierwszym jak i drugim wypadku zajął NTA stanowisko jednolite, wypowiadając pogląd, że dla uzasadnienia obowiązku podatkowego jest obojętne, czy przedsiębiorstwo zarobkowe podatnik prowadzi za zezwoleniem władzy, o ile ono jest potrzebne, czy bez tegoż.

Te ostatnie wyroki wywołały głosy I. Weinfelda i Ignacego Czumy (patrz Orzecznictwo Sądów Najwyższych, poz. 2023 i 2437).

I. Weinfeld, popierając stanowisko, zajęte przez NTA, wypowiada pogląd, odpowiadający mniej więcej zasadzie: *cel uświęca środki.* Zdaniem jego bowiem, z punktu widzenia ministra skarbu i administracji skarbowej, mających za zadanie zebranie środków w uchwalonej wysokości na pokrycie nieodzownych potrzeb publicznych, kwestia nielegalności i niemoralności źródła daniny powinna być całkowicie obojętna i pozostawać bez wpływu na jej wymiar.

Krańcowo przeciwne jest zapatrywanie Ignacego Czumy, który wychodząc znów z założenia, że podatek „jest daniną z tytułu uczestnictwa w pielęgnowaniu wspólnoty, w podtrzymywaniu jej życia, zabezpieczeniu jej rozwoju", a wskutek tego powinien mieć „podstawę moralną i treść moralną", dochodzi do wniosku, iż opodatkowanie niemoralnych lub nielegalnych źródeł zarobkowania jest *bezwzględnie niedopuszczalne.*

Oba przytoczone poglądy są zbyt jednostronne i dlatego żaden z nich (każdy z osobna) nie mógłby być przyjęty za zasadę.

Wśród bowiem przedsiębiorstw nielegalnych należy rozróżnić takie, które zewnętrznie mają wszelkie znamiona legalności i działają jawnie i otwarcie, ukrywając nielegalność swej działalności pod pozorami działalności gospodarczej dozwolonej, oraz takie, które są całkowicie zakonspirowane, znane tylko najbliższemu kółku współpracowników i klientów i na zewnątrz nie ujawniają w ogóle prowadzenia jakiejkolwiek działalności gospodarczej. Z drugiej strony należy rozróżnić nielegalność bezwzględną, a więc działalność gospodarczą wypełniającą istotę przestępstwa powszechnego prawa karnego od działalności, której nielegalność jest tylko względna, a więc która jest w zasadzie dopuszczalna, ale uzależniona od pewnych warunków lub ograniczona do pewnych osób.

Uwzględniając powyższe okoliczności oraz wychodząc z tego założenia, sędzia J. Pomianowski w glossie do wyroku Izby Karnej Sądu Najwyższego z dnia 19.XII.1936 r. 3 K. 1616/36 (OSN. poz. 1734) pisze... należy dojść do wniosku, że przedsiębiorstwa zarobkowe, prowadzone jawnie, biorące udział w normalnym życiu gospodarczym i konkurujące z innymi, muszą być uważane za podlegające normalnemu opodatkowaniu bez względu na to, że za tą ich zewnętrzną formą ukrywała się nielegalna lub przestępna działalność. Nie może zatem być przedmiote ustaleń władzy podatkowej, jako nieistotne dla kwestii obowiązku podatkowego, czy np. handel towarowy, prowadzony w sklepie lub ze straganu, ma za przedmiot towary kradzione lub przemycane, lub też czy drukarnia drukuje fałszywe banknoty lub papiery wartościowe tak samo jak nie jest istotna dla zwolnienia od podatku domu bankowego, wyszynku trunków, handlu lekami itp. okoliczność, że ujawniony zostanie brak lub wygaśnięcie koncesji... Odmienne stanowisko prowadziłoby do uprzywilejowania tego rodzaju działalności zarobkowej w stosunku do działalności legalnej. Ani kontrola legalności działalności zarobkowej przedsiębiorstwa, ani represja wobec działalności nielegalnej nie należą do zakresu wymiaru podatków i władze podatkowe nie mają formalnej legitymacji ani obowiązku kontrolowania w tym kierunku przedsiębiorstw, będących podmiotami podatku, ani dokonane przez podatni-

ka przy prowadzeniu opodatkowanego przedsiębiorstwa przestępstwa nie mogą uchylać zastosowania materialnych przepisów ustawy podatkowej do jego działalności.

Uchylają się natomiast od zastosowania przepisów prawa podatkowego prowadzone nawet w sposób zarobkowy i zorganizowane handlowo działalności bezwzględnie przestępne, nie ujawniające się na zewnątrz w żadnej gospodarczej formie przedsiębiorczości legalnej i dozwolonej. Całkowicie zakonspirowana tajna fabryczka fałszywych monet, organizacja handlu żywym towarem itp. nie podlegają podatkowi — jednak nie tyle dla swej zbrodniczej treści, ile dla braku zewnętrznej formy przedsiębiorstwa zarobkowego, decydującej o opodatkowaniu...

Powyższy punkt widzenia wydaje się być trzeźwy i życiowy. Pokrywa on się do pewnego stopnia ze stanowiskiem ustawy o podatku obrotowym, która swój stosunek do świadczeń, wykonywanych nielegalnie określa w art. 1 ust. 2 w sposób następujący:

Obowiązek podatkowy istnieje niezależnie od tego, czy wykonanie świadczeń objętych ust. (1), odbywa się z zachowaniem warunków prawem przepisanych.

Bliższe wyjaśnienie i opisywanie tego stosunku znajdujemy w § 10 projektu rozporządzenia wykonawczego do tej ustawy. Brzmi ono jak następuje:

(1) Podlega obowiązkowi podatkowemu wykonywanie przedsiębiorstwa, zawodu lub zajęcia w sposób niezgodny z przepisami prawa, jeżeli zawierane umowy są mimo to prawnie skuteczne (np. czynności wykonywane bez przepisanej prawem koncesji).

(2) Nie podlegają jednak podatkowi czynności, pozbawione charakteru świadczeń prywatno-prawnych z tego względu, iż w ogóle nie mogą być przedmiotem prawnie skutecznej umowy, jako sprzeciwiające się porządkowi publicznemu, ustawie lub dobrym obyczajom (np. odpłatne stręczenie małżeństw, paserstwo, lichwa, nierząd i t. p.).

Jak widzimy istnienie obowiązku podatkowego uzależnione jest wyłącznie od skuteczności umowy pod względem prawnym, w której wyniku świadczenie zostało wykonane. Kwestia natomiast niemoralności lub nielegalności świadczenia odgrywa w danym wypadku rolę drugorzędną, tylko o tyle, o ile świadczenie jako wynik czynności, pozbawionej charakteru świadczeń prywatno-prawnych, nie może być przedmiotem prawnie skutecznej umowy.

Na podstawie powyższego stwierdzamy, że zakład rzemieślniczy, nie posiadający karty rzemieślniczej, lecz działający mimo swej nielegalności względnej, słusznie podlega obowiązkowi podatkowemu w myśl ustawy o podatku obrotowym z dnia 4 maja 1938 r.

J. S-cki.

Projekt Rozporządzenia Ministra Skarbu o poborze podatku obrotowego w formie ryczałtu na lata podatkowe 1939 i 1940

(Opinia Związku Izb Rzemieślniczych).

Związek Izb Rzemieślniczych złożył w dniach ostatnich opinię do nadesłanego przez Ministerwo Skarbu projektu rozporządzenia o poborze podatku obrotowego w formie ryczałtu na lata podatkowe 1939 i 1940.

Poza poprawkami o charakterze redakcyjnym Związek Izb wniósł m. in. następujące poprawki:

1) by termin zastosowany w § 1 projektu i wiadomości posiadane przez urząd skarbowy zastąpiono zwrotem: „konkretne dane posiadane przez urząd skarbowy" a to dla uniknięcia dowolności;

2) by przeniesienie przedsiębiorstwa w obrębie tej samej miejscowości z okręgu jednego urzędu skarbowego do innego urzędu — nie powodowało wyłączenia z ryczałtu;

3) by nie wyłączano z ryczałtu przedsiębiorstw, które dorywczo sprzedają swe wyroby na targach i jarmarkach;

4) by część należności za nabyte na przedsiębiorstwo świadectwo przemysłowe na rok 1939 potrącalna z pobieranego na zasadach ogólnych podatku obrotowego w myśl art. 15 ust. (2) ustawy była odliczana z raty podatku zryczałtowanego, płatnej w dniu 15 lutego 1940 r., by, jeżeli w sposób powyższy nie zostanie odjęta od podatku zryczałtowanego cała podlegająca potrąceniu kwota należności za świadectwo przemysłowe, pozostałość tej kwoty została uznana za nadpłatę (art. 125 ordynacji podatkowej).

Mianowicie ustawa w art. 15 (ust. (2) wyraźnie przewiduje, że należność za świadectwo przemysłowe *„potrąca się z kwoty podatku obrotowego za rok podatkowy 1939"*.

Gdyby poprawka ta nie mogła być z jakichkolwiek względów przyjęta, w każdym razie wypowiadamy się za *ujawnieniem* i wyodrębnieniem w zawiadomieniu o wysokości kwoty zryczałtowanego podatku oddzielnie następujących pozycji: 1) ustalony zryczałtowany podatek, 2) potrącalna część należności za świadectwo przemysłowe, wreszcie 3) ostateczna kwota zryczałtowanego podatku.

Taka procedura umożliwi w pewnej mierze płatnikowi kontrolę nad ustaleniem podatku we właściwej wysokości, w przeciwnym razie w stosunku do płatników zryczałtowanego podatku korzyść z potrącenia kwoty za świadectwo może okazać się iluzoryczna.

5) by urząd skarbowy mógł zwalniać od zryczałtowanego podatku ubogich płatników, których podatek nie przewyższałby 100 zł.

6) by nie wyłączano z ryczałtu płatników, których obrót w r. 1939 przekroczył sumę 50.000 zł.

Proponowane wyłączanie przedsiębiorstw, których obrót w 1939 roku przekroczył kwotę 50.000.— zł., w dodatku zagrożone sankcją karną w razie nie powiadomienia urzędu skarbowego o takim wzroście obrotu, — jest postanowieniem dotychczas w ryczałcie niepraktykowanym, gdyż podważa ono samą istotę ryczałtu w stosunku do dużej grupy płatników o obrotach zbliżonych do górnej granicy ryczałtu. Płatnicy ci byliby zmuszeni do stałej kontroli swych obrotów od czego przecież miałoby ich uwolnić zryczałtowanie podatku obrotowego. Co więcej § 9 nakłada na płatników zagrożony karą obowiązek zawiadamiania urzędu o okolicznościach im samym może nawet nieznanych, a stwierdzonych przez urząd na podstawie np. „innych materiałów informacyjnych".

7) by nie pozbawiono płatnika możliwości umorzenia podatku w razie zaistnienia okoliczności uzasadniających zwolnienie, przez ustanawianie prekluzyjnego miesięcznego terminu do powiadomienia urzędu o likwidacji lub przeniesieniu przedsiębiorstwa.

Projekt Rozporządzenia Ministra Skarbu o poborze podatku dochodowego w formie ryczałtu na lata 1939 i 1940

(Opinia Związku Izb Rzemieślniczych).

Związek Izb Rzemieślniczych złożył w dniach ostatnich opinię do nadesłanego przez Ministerstwo Skarbu projektu rozporządzenia o poborze podatku dochodowego w formie ryczałtu na lata podatkowe 1939 i 1940.

Uwagi Związku Izb mają na ogół charakter redakcyjny. Związek Izb ze względów zasadniczych wypowiedział się za rozciągnięciem rozporządzenia na całość obszaru Państwa. Ograniczenie terytorialne mocy obowiązującej projektowanego rozporządzenia wynika prawdopodobnie z faktu, że na terenie województw poznańskiego, pomorskiego, górnośląskiej części województwa śląskiego oraz powiatu działdowskiego, województwa warszawskiego — obowiązuje dodatek na rzecz związków samorządowych.

Istnieje wszakże upoważnienie zawarte w art. 23 a ust. (3) ustawy o podatku dochodowym do zryczałtowania również i wspomnianego dodatku.

Forma zryczałtowania dodatku na rzecz związków samorządowych mogłaby polegać zdaniem Związku Izb na postanowieniu, że dodatek na rzecz związków samorządowych pobiera się w pewnym % do ustalonej w drodze ugody sumy państwowego podatku dochodowego — przy czym procentowy stosunek jest ustalany uchwałami odpowiednich organów stanowiących. Podatek samorządowy zdaniem Związku Izb Rzemieślniczych R. P. nie powinien przekraczać 100% podatku państwowego przy dochodach do 2.400 (podatek do 100.— zł.).

Posiedzenie Komisji Obciążeń przy Związku Izb Rzem. R. P

Dnia 29 grudnia 1938 r. odbyło się posiedzenie Komisji Obciążeń przy Związku Izb Rzemieślniczych w którym wzięli udział przedstawiciele Izb Rzemieślniczych i Organizacji rzemieślniczych.

Na porządku dziennym znajdowały się następujące sprawy:

1) ustawa o podatku obrotowym i projekt rozporządzenia wykonawczego do niej,
2) kwalifikacja podatkowa rzeźnictwa i wędliniarstwa,
3) ulgi w podatku obrotowym,
4) zwolnienie najdrobniejszych rzemieślników od podatku obrotowego,
5) zryczałtowany podatek obrotowy na lata podatkowe 1939/40,
6) zryczałtowany podatek dochodowy na lata podatkowe 1939/40,
7) wolne wnioski.

Obszernie omówiono konsekwencje wynikające z wchodzącej w życie z dniem 1 stycznia 1939 r. ustawy o podatku obrotowym ze szczególnym uwzględnieniem warsztatów rzemieślniczych.

W sprawie kwalifikacji podatkowej rzemiosła rzeźnicko - wędliniarskiego postanowiono skierować w najbliższym czasie delegację zainteresowanych rzemiosł do p. Ministra Przemysłu i Handlu i p. Ministra Skarbu w celu ostatecznego wyjaśnienia tej sprawy.

Następnie Komisja stwierdziła konieczność jaknajszybszego wydania przez Ministerstwo Skarbu rozporządzenia zwalniającego od podatku obrotowego najdrobniejszych rzemieślników.

Wreszcie zgłoszono szereg poprawek do projektów rozporządzeń o ryczałtach podatkowych, które zostały zakomunikowane Ministerstwu Skarbu w opinii opracowanej przez Związek Izb o czem podajemy na innym miejscu, w dziale podatkowym.

Konferencja w sprawach rzeźnicko-wędliniarskich

W dniu 31 stycznia b. r. w lokalu Związku Izb Rzemieślniczych odbyła się przy udziale przedstawicieli branży mięsnej z Warszawy, Lublina i Łodzi konferencja w sprawie stosowania stawek w podatku obrotowym — na mocy ustawy z dnia 4 maja 1938 r., obowiązującej od dnia 1 stycznia 1939 r.

Sprawa powyższa napotyka na duże trudności, bowiem stosowanie stawek w zależności od wysokości obrotów (od 50.000 do 100.000 i ponad zł. 100.000) w zawodzie rzeźnicko-wędliniarskim, obarczonym całym szeregiem różnorakich opłat w zależności od ilości sztuk ubitego bydła i nierogacizny, może spowodować wielkie trudności finansowe w tej branży, dla tego też zebrani zwrócili się do Związku Izb o wyjednanie zarówno w Ministerstwie Skarbu, jak i w Ministerstwie Przemysłu i Handlu audiencji celem przedstawienia czynnikom miarodajnym rzeczywistego stanu, w jakim znalazła się powyższa branża, a w związku z tym wysunięcia postuletu ujednostajnienia stawki podatku obrotowego z dniem 1 stycznia 1939 r.

Szczegółowych wyjaśnień udzielił — naczelnik Wł. Kozłowski, podając również do wiadomości zebranych stanowisko Samorządu Gospodarczego Rzemiosła, który w tej sprawie wystąpił już w listopadzie r. ub. do czynników miarodajnych z postulatami co do wysokości stawek podatku obrotowego dla rzemiosła rzeźnicko-wędliniarskiego oraz piekarskiego, produkującego niezbędne artykuły spożywcze pierwszej potrzeby.

Nadmienić należy, iż w tymże dniu o godz. 19.30 odbyło się w lokalu Cechu Wędliniarzy w Warszawie pod przewodnictwem starszego Cechu R. Reifa zebranie, na którym powzięto szereg rezolucji.

Z ramienia Związku Izb Rzemieślniczych — wzięli udział w tym zebraniu delegaci — Wł. Kozłowski i J. Reis, którzy poinformowali zebranych o stanowisku Związku Izb.

Konferencja podatkowa w Wilnie

W dniu 23 stycznia r. b. zwołana została konferencja w Izbie Rzemieślniczej w Wilnie. Obrady zagaił p. V-prezes Ł. Kruk, a następnie przewodnictwo objął członek zarządu p. Józef Uziałło. Po przywitaniu delegata Związku Izb Rzemieślniczych oraz licznie przybyłych na zebranie rzemieślników niemal ze wszystkich miejscowości województwa — zabrał głos delegat Związku Izb p. Władysław Kozłowski, który wygłosił referat podatkowy na tematy aktualne.

Delegat przede wszystkim zaznaczył, że już w latach ostatnich dzięki wysiłkom obywateli oraz wytężonej pracy Ministra Skarbu E. Kwiatkowskiego — budżety państwowe osiągnęły równowagę, a sądzić należy, że również i budżet na rok 1939/40 zostanie zrównoważony. Następnie delegat zapoznał zebranych z ostatnimi aktualnymi ustawami podatkowymi, mianowicie z nową ustawą o podatku obrotowym oraz ze zmianami ustawy o podatku dochodowym, nadmieniając przy tym, że od stycznia 1940 r. wchodzi w życie ustawa o kartach rejestracyjnych od przedsiębiorstw i zajęć, wzamian dotychczasowej ustawy o podatku przemysłowym z przestarzałą taryfą świadectw przemysłowych tak niedoskonałą i niepopularną wśród płatników. Została również poruszona sprawa inwestycyj na kresach, w szczególności zaś w województwie wileńskim, a także projektowane zryczałtowanie podatku dochodowego dla drobnych płatników, których dochód roczny nie przekracza sumy zł. 7.200.—. Sprawa zryczałtowanego podatku dochodowego oraz obrotowego na lata 1939 i 1940 wywołała śród obecnych duże zainteresowanie.

Po udzieleniu wyczerpujących odpowiedzi i wyjaśnień przez przewodniczącego J. Uziałło, Wicedyrektora Izby J. Święcickiego oraz delegata Związku Izb — przewodniczący zamknął obrady o godzinie 23 m. 30.

Nadmienić należy, iż w dniu 25 stycznia r. b. delegat Wł. Kozłowski wraz z zastępcą Dyrektora Izby Rzemieślniczej J. Święcickim udał się do Izby Skarbowej w Wilnie, gdzie odbył się z p. p. Naczelnikiem II Wydziału oraz z Przewodniczącym Komisji Odwoławczej konferencję na tematy podatkowe, uprzednio poruszone na zebraniu delegatów Cechów w dniu 23 stycznia r. b.

Narady rzemiosła województwa warszawskiego

W dniu 26 stycznia r. b. Dyrektor Izby Rzemieślniczej w Płocku J. Łazarewicz zwołał w Warszawie starszych cechów rzemiosła powiatu warszawskiego, z którymi odbyto konferencję z udziałem referenta przemysłowego starostwa warszawskiego oraz przedstawiciela Związku Izb Rzemieślniczych — Wł. Kozłowskiego.

Wyczerpujących informacji udzielili: w sprawach kształcenia uczniów i dokształcania czeladzi p. radca Misiak, w sprawach nielegalnego rzemiosła przedstawiciel starostwa oraz w ogólnych sprawach dyrektor Łazarewicz. Delegat Związku Izb Wł. Kozłowski zapoznał zebranych z zaszłymi w roku 1938 aktualnymi zmianami w ustawodawstwie podatkowym, t. j. z tak zwaną „małą reformą podatkową" oraz na życzenie przedstawicieli rzemiosła rzeźnicko-wędliniarskiego — z nowymi stawkami podatku obrotowego według ustawy z dnia 4 maja 1938 r. o podatku obrotowym.

Terminarz płatności podatków bezpośrednich w miesiącu lutym

W miesiącu lutym płatne są następujące podatki:

1) *do 7 lutego* — podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłaconych przez służbodawcę w miesiącu styczniu 1939 r.,

2) *do 15 lutego* — IV zaliczka kwartalna na poczet podatku przemysłowego od obrotu za rok 1938 — przez osoby fizyczne nie prowadzące ksiąg handlowych;

3) *do 15 lutego* — IV rata zryczałtowanego podatku przemysłowego za 1938 rok;

4) *do 25 lutego* — zaliczka miesięczna na podatek obrotowy za rok 1939 w wysokości podatku przypadającego od obrotu osiągniętego w miesiącu styczniu 1939 r. — przez kupców rejestrowych i *pozostałych płatników, prowadzących prawidłowe księgi handlowe.*

Ponadto płatne są w lutym zaległości odroczone lub rozłożone na raty z terminem płatności w tym miesiącu, oraz podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności również w tym miesiącu.

Zwracamy uwagę na nowy obowiązek opłacania niecierpiących zaliczek w terminie do 25-go każdego miesiąca przez wszystkich płatników, prowadzących prawidłowe księgi handlowe (również uproszczone).

Składanie zeznań do wymiaru podatku przemysłowego od obrotu i podatku dochodowego

Przypominamy o terminach składania zeznań!

I. Do wymiaru podatku przemysłowego od obrotu za rok podatkowy 1939 (rok gospodarczy 1938):

1) dla osób fizycznych, prowadzących jak i nieprowadzących księgi handlowe co do każdego oddzielnego zakładu lub przedsiębiorstwa I — VI kat. przemysłowej oraz I i II kat. handlowej, oraz dla wszystkich przedsiębiorstw niższych kategorii, o ile prowadzą księgi handlowe (uproszczone) — do dnia 1 marca 1939 r.,

2) dla osób prawnych — do dnia 1 maja 1939 r.

II. Do wymiaru podatku dochodowego za rok podatkowy 1939 (rok gospodarczy 1938):

1) dla osób fizycznych prowadzących księgi handlowe (uproszczone), spadków wakujących i dla wszystkich osób fizycznych, których dochód płynie z przedsiębiorstwa

I — VI kat. przemysłowej i I i II kat. handlowej (niezależnie od faktu prowadzenia wzgl. nieprowadzenia ksiąg handlowych) — do dnia 1 marca 1939 r.

2) dla osób prawnych — do dnia 1 maja 1939 r.

Płatnicy prowadzący księgi handlowe uproszczone powinni do zeznania o dochodzie dołączyć zestawienie grupowe inwentarza, obliczenie strat i zysków, oraz obliczenie dochodu według wzorów 12 bądź 13 (§ 63 ust. 6 r. w.).

W terminach podanych wyżej pod II należy uiścić odpowiednio przedpłatę na podatek dochodowy za rok podatkowy 1939 w wysokości połowy tej kwoty, która przypada od wykazanego w zeznaniu dochodu bądź też w razie niezłożenia zeznania w terminie — połowę podatku wymierzonego za poprzedni rok podatkowy.

Z życia samorządu i organizacji rzemieślniczych

Z 79 posiedzenia Zarządu Związku Izb Rzemieślniczych R. P.

Dnia 24 stycznia r. b. odbyło się w lokalu Związku Izb Rzemieślniczych w Warszawie przy ul. Królewskiej 23 posiedzenie Zarządu Związku, któremu przewodniczył prezes A. Snopczyński. Na posiedzeniu tym Zarząd rozpatrywał sprawy następujące:

BUDŻET ZWIĄZKU IZB RZEMIEŚLNICZYCH.

Pan Minister Przemysłu i Handlu, decyzją z dnia 10 grudnia 1938 r. zatwierdził budżet Związku Izb Rzemieślniczych R. P. zamykający się w dochodach i wydatkach sumą zł. 202.184.—

W SPRAWIE RZEMIOSŁ KONCESJONOWANYCH.

Dokładne omówienie tej sprawy znajdą czytelnicy w dziale „Ustawodawstwo ogólne i przemysłowe" niniejszego numeru.

UZUPEŁNIENIE LISTY RZEMIOSŁ.

Stanowisko Zarządu w tej sprawie znajdą czytelnicy w dziale „Ustawodawstwo ogólne i przemysłowe" bieżącego numeru.

KWALIFIKACJA PRAWNO-PRZEMYSŁOWA DZIAŁU MASZYN BIUROWYCH.

Mechanicy maszyn biurowych zwrócili się do Związku Izb Rzemieślniczych o umożliwienie im zdawania egzaminów czeladniczych i mistrzowskich w Izbach Rzemieślniczych, wyłącznie z zakresu ich specjalności. Ponieważ Prawo Przemysłowe zalicza dział maszyn biurowych do rzemiosła pod nazwą „ślusarstwo precyzyjne" — Zarząd Związku postanowił, opierając się na ustawie załatwić złożony memoriał odmownie. W tym stanie rzeczy, naprawiający maszyny biurowe muszą posiadać kartę rzemieślniczą na mechanictwo precyzyjne.

SPRAWA USTALENIA ZAKRESU UPRAWNIEŃ KRAWCÓW I KUŚNIERZY.

Zarząd Związku podtrzymuje stanowisko Związku Izb Rzemieślniczych wyrażone w piśmie do Ministerstwa Przemysłu i Handlu z dnia 16.11.1938 r.

W SPRAWIE PROJEKTU ROZPORZĄDZENIA MIN. SKARBU O RYCZAŁCIE W PODATKU OBROTOWYM NA LATA PODATKOWE 1939 i 1940.

Zarząd Związku Izb Rzemieślniczych ze względów zasadniczych wypowiedział się za rozciągnięciem rozporządzenia na całość obszaru Państwa. Ograniczenie terytorialne mocy obowiązującej projektowanego rozporządzenia wynika prawodpodobnie z faktu, że na terenie województw poznańskiego, pomorskiego, górnośląskiej części województwa śląskiego oraz powiatu działdowskiego województwa warszawskiego — obowiązuje dodatek na rzecz związków samorządowych.

Istnieje wszakże upoważnienie zawarte w art. 23 a ust. (3) ustawy o podatku dochodowym do zryczałtowania również i wspomnianego dodatku.

Forma zryczałtowania dodatku na rzecz związków samorządowych mogła by polegać, zdaniem Związku Izb, na postanowieniu, że dodatek na rzecz związków samorządowych pobiera się w pewnym % do ustalonej w drodze ugody sumy państwowego podatku dochodowego — przy czym procentowy stosunek jest ustalany uchwałami odpowiednich organów stanowiących.

Dodatek samorządowy zdaniem Związku Izb Rzemieślniczych R. P. nie powinien przekraczać 100% podatku państwowego przy dochodach do 2.400.— (podatek do 100 zł.).

W SPRAWIE PROJEKTU ROZPORZĄDZENIA MIN. SKARBU O POBORZE PODATKU DOCHODOWEGO W FORMIE RYCZAŁTU NA LATA PODATKOWE 1939 i 1940.

Zarząd Związku Izb Rzemieślniczych uchwalił do wymienionego rozporządzenia następujące poprawki:

1) zastąpienie terminu zastosowanego w § 1 projektu: „wiadomości posiadane prze urząd skarbowy" zwrotem: „konkretne dane posiadane przez urząd skarbowy", a to dla uniknięcia dowolności;

2) przeniesienie przedsiębiorstwa w obrębie tej samej miejscowości z okręgu jednego urzędu skarbowego do innego urzędu — nie powinno powodować wyłączenia z ryczałtu;

3) nie wyłączanie z ryczałtu przedsiębiorstw, które dorywczo sprzedają swe wyroby na targach i jarmarkach;

4) odliczanie części należności za nabyte na przedsiębiorstwo świadectwo przemysłowe na rok 1939 potrącalnej z pobieranego na zasadach ogólnych podatku obrotowego w myśl art. 15 ust. (2) ustawy z raty podatku zryczałtowanego, płatnej w dniu 15 lutego 1940 r. Jeżeli w sposób powyższy nie zostanie odjęta od podatku zryczałtowanego cała podlegająca potrąceniu kwota należności za świadectwo przemysłowe, pozostałość tej kwoty należy uznać za nadpłatę (art. 125 ordynacji podatkowej).

W SPRAWIE PROJEKTU ROZPORZĄDZENIA MINISTRA SKARBU, DOTYCZĄCEGO POJĘCIA KRAJOWEGO PRZEDSIĘBIORSTWA EKSPORTOWEGO.

Zarząd Związku Izb Rzemieślniczych zgłosił do projektu poprawkę polegającą na tym, że pojęciem przedsiębiorstwa krajowego eksportowego winny być objęte przedsiębiorstwa zarobkowe, w działalności których czynności przygotowawcze do eksportu przeważają w stosunku do innych czynności, lub są wyłącznymi.

Poprawka uzasadnia się tym, że brzmienie projektu pozbawiłoby ulgi zajmujące się eksportem organizacje handlowe producentów, które prócz czynności eksportowych zajmują się importem surowców i pośrednictwem handlowym na rynku wewnętrznym, a które w pełni zasługują na ulgę.

W SPRAWIE KWALIFIKACJI PODATKOWEJ RZEŹNICTWA I WĘDLINIARSTWA.

Zarząd Związku przyjął do zatwierdzającej wiadomości opinię Związku Izb w sprawie projektu stanowiska Samorządu Gospodarczego Rzemiosła, przesłanego do zaopiniowana Izbom Rzemieślniczym oraz niektórym cechom i organizacjom rzemieślniczym.

W SPRAWIE SKRÓCENIA CZASU TRWANIA KURSU KUCIA KONI.

Zarząd Związku wyraził życzenie, by przy nowelizacjach rozporządzenia z dnia 1 października 1928 r. o kwalifikacjach osób trudniących się samodzielnie kuciem koni, ułatwić uzyskanie kwalifikacji tym rzemieślnikom samoistnym, którzy obecnie praktycznie wykonują kucie koni, dla których należałoby organizować możliwe najkrótsze kursy.

W SPRAWIE POPRAWEK DO PROJEKTU USTAWY O NADZORZE NAD DZIAŁALNOŚCIĄ UBEZPIECZENIOWĄ.

Zarząd Związku Izb Rzemieślniczych R. P. postanowił zwrócić się do przedstawicieli rzemiosła w Sejmie i Senacie o wniesienie poprawki do urzędowego projektu ustawy o nadzorze nad działalnością ubezpieczeniową, która by zaliczyła Kasy zapomogowe itp. przy cechach do instytucji wyraźnie wyłączonych spod działania w/w ustawy.

W SPRAWIE OKREŚLENIA WŁAŚCIWEJ TERYTORIALNIE IZBY DLA KANDYDATÓW MISTRZOWSKICH.

Zarząd Związku uchwalił zwrócić się ponownie do Ministerstwa Przemysłu i Handlu z prośbą o taką interpretację artykułu 158 ust. 2 prawa przemysłowego, która utrudni kandydatom na mistrzów dowolne wybieranie Izby, w której chcą złożyć egzamin mistrzowski.

W SPRAWIE ŚWIADECTW CZELADNICZYCH DLA NAUCZYCIELI.

Zarząd Związku przyjął do wiadomości projekt pisma do Ministerstwa W. R. i O. P., w którym to piśmie zostało podkreślone odmienne stanowisko Związku Izb od stanowiska jakie zajęło Ministerstwo.

W SPRAWIE PRZEDŁUŻENIA CZASOWEJ OBNIŻKI UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH.

Zarząd Związku Izb Rzemieślniczych biorąc pod uwagę fakt, że warunki, które spowodowały czasowe obniżenie składek za ubezpieczenie społeczne, nie uległy zmianie i że powrót do wyższych składek może wywołać szkodliwe dla rozwoju życia gospodarczego refleksje — postanowił zwrócić się do Pana Ministra Opieki Społecznej z prośbą o wniesienie rządowego projektu ustawy o przedłużeniu czasowego obniżenia składek za ubezpieczenie społeczne.

ZAGRANICZNE ŚWIADECTWA I DYPLOMY RZEMIEŚLNICZE.

Świadectwa czeladnicze i dyplomy mistrzowskie uzyskane zagranicą (z wyjątkiem Francji, gdzie istnieją polskie komisje egzaminacyjne) nie są równoznaczne z wydanymi w Polsce, mogą natomiast stanowić podstawę dla wniosku Izby Rzemieślniczej do władz administracyjnych I-szej instancji w trybie art. 146 ust. 1 prawa przemysłowego.

Pozatym Zarząd przyjął do wiadomości stanowisko Związku w sprawie ważności przepisów regulujących sprawy terminatorskie, wyrażone w poglądzie, że tylko te umowy o naukę nadają się do rejestracji, które odpowiadają obowiązującym przepisom zatwierdzonym dla poszczególnych Izb przez M. P. i H.

Zarząd również przyjął do wiadomości postulaty wysunięte przez rzemiosło odnośnie umów traktowanych z Niemcami, Italią, Z. S. R. R. i Francją w związku z udziałem Samorządu Gospodarczego Rzemiosła w pracach Komitetu Traktatowego Rady Handlu Zagranicznego.

Stowarzyszenie Mistrzów Piekarskich — Armii

W dniu 15 stycznia odbyła się piękna i podniosła uroczystość przekazania stołecznemu pułkowi łączności dwuch wojskowych stacji radiowych nadawczo - odbiorczych ufundowanych przez Stowarzyszenie Mistrzów Piekarskich miasta stołecznego Warszawy i woj. Warszawskiego. Uroczystość odbyła się na terenie pułkowym, poprzedzona nabożeństwem w kaplicy wojskowej. Na nabożeństwie byli obecni nietylko przedstawiciele pułku i Stowarzyszenia Mistrzów Piekarskich, ale również liczni przedstawiciele wojska i rzemiosła stołecznego. W kaplicy znalazły się również: poczet sztandarowy pułku radiotelegraficznego i poczty sztandarowe organizacji rzemieślniczych. Na placu przed kaplicą stanęły pod bronią oddziały wojska.



Po nabożeństwie dalszy ciąg uroczystości. Sztandar pułku zajmuje swoje miejsce przy kompanii. Poczty sztandarowe cechowe ze sztandarami Związku Rzemieślników Chrześcijan, Stowarzyszenia Czeladzi Rzemieślniczej i Związku Pracowników Piekarskich na czele zajmują miejsca na przeciw wojska, obok którego stoją obie ofiarowane radiostacje.

W imieniu ofiarodawców przemawia prezes Stowarzyszenia Mistrzów Piekarskich Chrześcijan, kolega Klemens Roguski.

W przemówieniu prezes Roguski podkreślił ścisły związek, jaki istnieje między armią a rzemiosłem, głębokie zrozumienie jakie rzemiosło polskie ma dla potrzeb armii, i wreszcie najważniejsze, miłość jaką żywi dla armii, zbrojnego ramienia Rzeczypospolitej. Dla zadokumentowania łączności między armią i rzemiosłem Stowarzyszenie Mistrzów Piekarskich postanowiło ofiarować armii właśnie sprzęt łączności. Jest to jak gdyby żywy symbol tej więzi duchowej. Następnie przemówił dowódca pułku, który w serdecznych słowach dziękował Stowarzyszeniu Mistrzów Piekarskich za piękny dar, wznosząc na zakończenie okrzyk na cześć Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta i Naczelnego Wodza.

Przemówienia te zostały uchwycone na taśmie dźwiękowej i tegoż dnia transmitowane przez Polskie Radio. Po przemówieniach rodzice chrzestni ofiarowanych radiostacji nadali im imiona Wacka i Janka. Do czasu nadawania nazw, wartę przy radiostacjach trzymali pracownicy piekarscy, ubrani w białe kaftany i czapki. Na radiostacjach leżały piękne okazy sztuki piekarskiej wypieczone specjalnie na tę uroczystość. Po nadaniu nazw dowódca pułku dał komendę „obsługa objąć stacje" poczym wzniósł okrzyk na cześć ofiarodawców, powtórzony przez oddziały. Po defiladzie, która nastąpiła w chwilę po objęciu przez wojsko radiostacji, odbyło się przyjęcie w kasynie pułkowym. Zaznaczyć należy, że Stowarzyszenie Mistrzów Piekarskich ofiarowało również 750 zł. na świetlicę pułkową.

Stowarzyszenie Mistrzów Piekarskich m. st. Warszawy i woj. Warszawskiego wysunęło się na czoło akcji rzemieślniczej na dozbrojenie armii.

Z Izby Kieleckiej

POSIEDZENIE ZARZĄDU IZBY.

W dniu 21 grudnia 1938 r. odbyło się posiedzenie Zarządu Izby pod przewodnictwem Prezesa Izby P. Edwarda Balcera.

Zarząd przyjął złożone przez dyrektora sprawozdanie rachunkowe za listopad 1938 r., sprawozdanie z wykonania budżetu Izby w 1938 r. oraz sprawozdanie z wydatkowanych sum w związku z udziałem Izby Rzemieślniczej w Międzynarodowej Wystawie Rzemiosła w Berlinie.

Przyznano następnie szereg subwencyj z funduszów Izby na ogólną sumę około 8000 zł. dla szkół dokształcających zawodowych na zakup pomocy naukowych, kursów rzemieślniczych, kas bezprocentowego kredytu dla rzemiosła, organizacji rzemieślniczych, oraz burs rzemieślniczych.

Następnie Zarząd postanowił:

1) wyrazić Ministerstwu Przemysłu i Handlu podziękowanie za projekt przydzielenia kredytu na województwo kieleckie.

2) zaproponować rozprowadzanie kredytów za pośrednictwem K. K. O. oraz banków rzemieślniczych,

3) większe pożyczki udzielać za poręczeniem osób majątkowo odpowiedzialnych, zaś mniejsze bez zabezpieczenia — a jedynie w oparciu o moralne walory kredytobiorców,

4) oprocentowanie 3 — 4% p. a, przy czym odsetki tworzyć winny kapitał rezerwowy, służący na zabezpieczenie ewent. strat wskutek niespłacenia pożyczek kredytobiorców.

Rozpatrzono również sprawę Komisji Regionalnego Planu zabudowania regionu sandomiersko - rzeszowskiego.

Po załatwieniu szeregu spraw ważniejszych rozpatrzono odwołania od decyzyj Prezesa Izby, komisji kwalifikacyjnej i komisyj egzaminacyjnych, powzięto szereg opinii w sprawie celowości niektórych spółdzielni rzemieślniczych, rozpatrzono kilka podań przedsiębiorstw fabrycznych o pozwolenie na kształcenie terminatorów rzemieślniczych i t. p.

OFIARA IZBY RZEMIEŚLNICZEJ NA F. O. M. i L. O. P. P.

Zgodnie z uchwałą Zebrania Radców Izby wypłacona już została Zarządowi Obwodu LOPP. w Kielcach kwota zł. 2.500.— jako ofiara Izby Rzemieślniczej w Kielcach na zakup samolotu, a w ciągu najbliższych dni przekazaną zostanie suma 2.500 zł. istniejącej przy Izbie Sekcji Obrony Morskiej jako ofiara Izby na F. O. M.

Z Izby Nowogródzkiej

Zarząd Izby na posiedzeniu odbytym w dniu 10 stycznia rb. powziął uchwałę wyrażenia Ministerstwu Przemysłu i Handlu podziękowania za wydelegowanie na teren województwa nowogródzkiego p. Radcy T. Piskorskiego, który w czasie wizytacji większych ośrodków t. j. Baranowicz i Słonima poświęcił wiele uwagi sprawom rzemiosła, a szczególnie sprawom młodzieżowym i egzaminacyjnym, ponadto asystował przy egzaminach, odwiedził szkoły dokształcające zawodowe, oraz wziął udział w zebraniu rzemieślników, wygłaszając b. trafne i rzeczowe przemówienia.

W czasie bytności w Nowogródku p. Radca odwiedził biuro Izby, gdzie omówił z kilku referentami tryb załatwiania spraw im powierzonych, oraz bursę rzemieślniczą dla terminatorów, jak również zaszczycił swoją obecnością zebranie Cechu Ogólnego Rzemiosła Chrześcijańskiego.

Zarząd Izby stwierdzając, że wizytacja p. Radcy T. Piskorskiego wywarła b. dodatni wpływ i jest jeszcze jednym dowodem opieki władz centralnych nad rzemiosłem, — postanowił zwrócić się do Ministerstwa Przemysłu i Handlu z prośbą, aby i w roku bieżącym wydelegowało p. Radcę na teren województwa celem zwizytowania pozostałych większych ośrodków, jak Lidy, Nieświeża i Stołpców.

Ponadto Zarząd na tymże posiedzeniu uchwalił przedłożony przez Dyrektora trzyletni plan pracy Izby, który po przyjęciu przez Plenarne Zebranie Rady zostanie podany do wiadomości.

Z Izby Toruńskiej

KONFERENCJA INFORMACYJNA DLA RZEMIOSŁA ELEKTROTECHNICZNEGO.

Dnia 18.I.39 r. odbyła się o godz. 13,30 w sali Izby Rzemieślniczej w Toruniu konferencja informacyjna dla rzemiosła elektro-instalacyjnego, zwołana przez Instytut Rzemieślniczo - Przemysłowy.

Konferencji przewodniczył Prezes Izby Rzemieślniczej p. A. Szulc przy udziale przedstawicieli tut. Elektrowni Miejskiej, Elektrowni Krajowej „Gródek", Pomorskiej Rozgłośni, koncesjonowanych przedsiębiorstw elektrotechnicznych, dyrektorów Liceów Technicznych i większej liczby zainteresowanych. Celem konferencji było ustalenie wytycznych w sprawie przeprowadzenia egzaminów czeladniczych, mistrzowskich i kwalifikacyjnych.

Po dłuższej rzeczowej dyskusji zebrani doszli do przekonania, że celem podniesienia rzemiosła elektro-instalacyjnego do poziomu właściwego pożądane jest urządzenie kursów przez Pomorski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Toruniu.

Ustalono urządzić w najbliższym czasie 3 miesięczne kursy wieczorowe dla miejscowych rzemieślników zawodu elektro-instalacyjnego, oraz 2 — 3 tygodniowe kursy całodzienne dla uczestników zamiejscowych, którzy by w tym czasie przebywali w Toruniu wzgl. w mieście, w którym kurs taki zostanie urządzony.

Powyższe kursy mają przede wszystkim na celu przygotowanie elektro - instalatorów do egzaminów czeladniczych. Winni przeto na nie uczęszczać wszyscy ci, którzy ukończyli naukę i mają zamiar poddać się egzaminowi czeladniczemu.

Równocześnie kursy te przygotowują kandydatów do egzaminu mistrzowskiego, albowiem w stosunku do tych, którzy składać będą egzamin mistrzowski, kursy po wyczerpaniu materiału egzaminu czeladniczego będą kontynuowane, celem przygotowania kandydatów do egzaminu mistrzowskiego.

Zamierzeniem Instytutu jest urządzenie takich kursów w Toruniu, Bydgoszczy, Grudziądzu, Włocławku i Tczewie, o ile zgłosi się odpowiednia ilość kandydatów.

Z Izby Warszawskiej

UCHWAŁY RADY IZBY RZEMIEŚLNICZEJ W WARSZAWIE.

Rada Izby Rzemieślniczej w Warszawie na zebraniu w dniu 30 stycznia b. r. zatwierdziła sprawozdanie finansowe Izby za rok ubiegły.

Ze sprawozdania tego wynika, że dochody Izby wynosiły w 1938 r. zł. 187.995.55, przewyższając znacznie wydatki budżetowe.

Zebranie postanowiło wobec tego przelać nadwyżki budżetowe za dwa ostatnie lata w sumie zł. 14.800.— na kapitał zasobowy. Następnie przyjęto do wiadomości preliminarz budżetowy na rok bieżący, zatwierdzony przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu i zamknięty sumą bilansową zł. 207.610.

Wreszcie postanowiono przekazać wszystkie wydawnictwa Izby, mające charakter podręczników naukowych — Rzemieślniczemu Instytutowi Naukowemu im. Marszałka J. Piłsudskiego w Warszawie w celu wykorzystania ich na organizowanych przezeń kursach dokształcających.

Ponadto Rada uchwaliła wprowadzić rygor, że trzykrotne kolejne opuszczenie przez Radcę Zebrania Izby bez dostatecznego usprawiedliwienia, będzie uważane za dobrowolną rezygnację z mandatu.

Na zakończenie omawiano sprawę wniosku powołania przy Izbie przysięgłych ekspertów. Wniosek ten przekazano do rozpatrzenia Zarządowi Izby.

SPRAWA ELEKTRYFIKACJI WARSZTATÓW RZEMIEŚLNICZYCH.

W Izbie Rzemieślniczej w Warszawie prowadzone są badania w sprawie możliwości zelektryfikowania niektórych gałęzi rzemiosła stołecznego.

Przede wszystkim brane są pod uwagę: fryzjerstwo i krawiectwo.

Ze strony jednak rzemieślników wysuwane są zastrzeżenia, aby zelektryfikowanie warsztatu nie pociągnęło za sobą zwiększenia stawek opodatkowania, oraz aby elektrownia miejska zrewidowała swoje dotychczasowe opłaty, gdyż jak to zostało stwierdzone w kilku większych warsztatach, wprowadzenie elektryfikacji nieproporcjonalnie podniosło koszty energji elektrycznej.

Ponadto wchodzi w grę sprawa ułatwień kredytowych przy nabywaniu maszyn i motorów. W sprawie tej odbędzie się jeszcze szereg konferencji przy udziale osób i instytucyj zainteresowanych.

Zakończenie kursu fryzjerskiego w Poznaniu

Dnia 15 grudnia 1938 r. zakończono kurs przygotowawczy do egzaminu mistrzowskiego. Program kursu składał się z ćwiczeń praktycznych, i wykładów teoretycznych z dziedziny fachu fryzjerskiego jak np.: historia zawodu, znajomości surowców i towarów, higiena, organizacja warsztatu pracy itp. Równolegle z kursem fachowym korzystali kursiści z kursu ogólnokształcącego, który obejmował przedmioty jak: język polski, kalkulacja, rachunki, ubezpieczenia społeczne, obywatelstwo itp. Kurs ten ukończyło 23-ch fryzjerów.

Zaznaczyć wypada, że kurs ten jest już od kilku lat prowadzony przez Cech Fryzjerów w Poznaniu, i dysponuje pokaźnym sprzętem w postaci najrozmaitszych urządzeń i pomocy naukowych, co w znacznej mierze ułatwia prowadzenie ćwiczeń praktycznych. Wobec tego, że urządzenia tego rodzaju dzięki intensywnej pomocy Izby Rzemieślniczej oraz Cechu Fryzjerów w Poznaniu, z roku na rok się ilościowo powiększają, istnieje projekt uruchomienia stałej szkoły tego typu, z której by mogli korzystać zarówno miejscowi jak i zamiejscowi fryzjerzy, pragnący swą wiedzę fachową rozszerzyć i należycie przygotować się do egzaminu mistrzowskiego.

Obecni przy zakończeniu podziwiali pięknie wykonane i pomysłowe fryzury, co było dowodem, że udziałowcy z kursu tego skwapliwie korzystali, osiągając pilną, wytrwałą pracą poważny wynik.

Wspólną fotografią grona profesorskiego oraz udziałowców kursu utrwalono pamięć tego pod każdym względem pożytecznego kursu.

Nowy 3-miesięczny kurs rozpoczął się w styczniu b. r.

Opłatek w Pułtusku

Dnia 4 stycznia 1939 roku w lokalu Sekretariatu cechów i Związku rzemiosła chrześcijańskiego w Pułtusku, na skutek inicjatywy Cechu Fryzjerów w Pułtusku odbył się tradycyjny opłatek.

Z zaproszonych gości obecni: przedstawiciele Związku Rzemieślników Chrześcijan pow. pułtuskiego: prezes p. Wacław Kędzierski i sekretarz p. Kazimierz Czostkiewicz.

Pracę przy urządzeniu uroczystości poświęcili: Starszy Cechu p. Stanisław Ciok i podstarszy p. Zenon Maciński przy udziale zarządu cechu i łaskawej współpracy Pań: Kryspinowej, Macińskiej i Wichrowskiej.

Tradycje rozpoczęto w serdecznych koleżeńskich poczynaniach dzieleniem się opłatkiem.

P. Stanisław Ciok złożył życzenia rzemiosłu chrześcijańskiemu owocnej pracy, nadmieniając, że rzemiosło chrześcijańskie, a w szczególności fryzjerzy, chcą współpracy z całością rzemiosła w celu skonsolidowania się i przeciwstawienia się żywiołom obcym polskości.

Z Instytutu Naukowego Rzemieślniczego
im. Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego

KURSY STUDNIARSTWA.

Instytut uruchamia kursy przygotowujące do egzaminów czeladniczych i mistrzowskich w zawodzie studniarskim, na które zapisy rozpoczęły się i trwać będą do 15 lutego włącznie.

KURS ŻELBETNICZY.

Instytut uruchamia kursy doskonalenia zawodowego w żelbetnictwie, krótkoterminowe, czynne w niedziele i święta w godz. od 10 do 14-ej — osobne dla mularzy i cieśli, osobne dla czeladzi i mistrzów.

KURSY, PRZYGOTOWUJĄCE DO EGZAMINÓW MISTRZOWSKICH.

Instytut podaje do wiadomości, że rozpoczęły się zapisy na kursy, przygotowujące do egzaminów mistrzowskich w zawodach: ślusarskim, stolarskim, mularskim i ciesielskim.

KURSY LITERNICTWA, GRAFIKI, RYSUNKU I HAFTARSTWA.

Instytut uruchamia, poczynając od 20 lutego, kursy doskonalenia zawodowego, krótkoterminowe, czynne w niedziele od godz. 10-ej do 14-ej.

Kurs liternictwa — dla kamieniarzy, lakierników i malarzy; kurs grafiki przemysłowej dla introligatorów, litografów, drukarzy; oraz kursy rysunku odręcznego, haftarstwa dla pań, które interesują się rysunkiem i robotami ręcznymi.

* * *

Zapisy trwać będą do dn. 15 lutego r. b.

Bliższe szczegóły — biuro Instytutu, Chmielna 52, I piętro, w godzinach od 17 do 20-tej.

RÓŻNE

Międzynarodowe Targi Wiosenne w Lipsku 1939

W ramach tegorocznych Targów Wiosennych w Lipsku odbędą się Targi Wzorów w czasie od 5 do 10 marca r. b. oraz Wielkie Targi Techniczne i Budowlane w czasie od 5 do 13 marca r. b.

Delegatura Targów Lipskich na Polskę mieści się w Warszawie, Al. Ujazdowskie 36 m. 3 tel. 715-62.

Ponieważ tegoroczne Targi Lipskie obejmują pokazy z zakresu wszystkich prawie gałęzi rzemiosł, Związek Izb Rzemieślniczych zamierza zorganizować przy współudziale Izb Rzemieślniczych ogólnopolską wycieczkę rzemieślników w celu zwiedzenia Targów.

Zarządzenie Dewizowe

DOTYCZĄCE OBROTU PŁATNICZEGO Z REPUBLIKĄ CZECHO-SŁOWACKĄ.

Wszelkich informacji w tej sprawie udzielić będą mogły właściwe terytorialnie Izby Rzemieślnicze, względnie Związek Izb Rzemieślniczych.

Komisja Dewizowa okólnikiem Nr. 20 z dnia 10 stycznia 1939 r. określiła następujące zasady obrotu płatniczego z Republiką Czechosłowacką:

Wszelkie należności za towary pochodzenia czesko-słowackiego, przypadające osobom fizycznym i prawnym, przekazywane być mogą tylko za pośrednictwem Polskiego Instytutu Rozrachunkowego.

Poza Polskim Instytutem Rozrachunkowym upoważnione do dokonywania przekazów pieniężnych do Czechosłowacji są oddziały Banku Polskiego. Dokładne dane o obrocie pieniężnym z Czechosłowacją otrzymać można w Izbach Rzemieślniczych, które są w posiadaniu całkowitego tekstu powyższego zarządzenia.

Dostawy maszyn z Niemiec na warunkach kredytowych

Na zasadzie umowy handlowej zawartej z Rzeszą Niemiecką, uruchomiony zostaje import maszyn z Niemiec do Polski na warunkach kredytowych.

Ogólna kwota importu określona została na 120 mil. złotych, obejmując ogół narzędzi, maszyn, części maszyn i aparatów, nie wyrabianych w kraju i nie objętych normalnymi planami inwestycyjnymi przedsiębiorstw. Dostawa powyższych artykułów odbywać się będzie w ciągu lat 1939 i 1942. Należności z tytułu dostaw spłacane będą przez odbiorców w ratach półrocznych do roku 1948 włącznie. Czyli że transza importu z 1939 roku korzystać będzie z kredytu 8 letniego, zaś transza z 1942 roku z kredytu 6-cio letniego. Udzielenie kredytu uzależnione będzie od gwarancji Banku Gospodarstwa Krajowego, przy oprocentowaniu 5½ od sta w stosunku rocznym.

Firmy dokonywujące zakupu mają prawo wyboru dostawcy niemieckiego.

O dopuszczeniu do korzystania z dostaw powyższych decydować będzie Komisja dla Spraw Zakupów Inwestycyjnych przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu.

Rzemieślnicy, zamierzający ubiegać się o przyznanie prawa korzystania z powyższych dostaw, winni zgłosić się do właściwych terytorialnie Izb Rzemieślniczych, gdzie otrzymają wszelkie informacje oraz specjalny formularz zgłoszenia do Komisji Zakupów.

Ze względu na to, że pierwsza transza korzysta z najdłuższego okresu kredytowego, wskazanym jest, by firmy zamierzające korzystać z dostaw na warunkach kredytowych, wystąpiły jak najśpieszniej z odpowiednimi wnioskami.

Kontyngent tkanin wełnianych

W wyniku wystąpienia delegata Związku Izb Rzem. na posiedzeniu Komitetu Przywozowego R. H. Z. w dn. 12 stycznia 1939 r. udział rzemiosła w kontyngencie przywozowym na tkaniny wełniane z Anglii został podwyższony z 13.9% na 15%.

Życiorys p. Jana Korsaka

NOWEGO DYREKTORA IZBY RZEMIEŚLNICZEJ W BIAŁYMSTOKU.

Urodzony dnia 24.VI.1905 r. w Białej Cerkwi, gub. Kijowskiej (Rosja) ukończył Gimnazjum Państwowe im. T. Kościuszki w Równem. Następnie kończy Wyższą Szkołę Handlową w Warszawie. W roku 1926/27 pracuje w sekcji Finansowej Bratniej Pomocy Stud. W. S. H. w charakterze kasjera i buchaltera. Następnie jest kierownikiem Biura Obrachunkowo-Personalnego fabryki „Rzewuski i S-ka". Przez rok 1930 pracuje w Zakładach Ceramicznych „Marki" w Markach pod Warszawą w charakterze dyrektora handlowego. Pracuje następnie w Komunalnej Kasie Oszczędności w Warszawie, przechodząc kolejno wszystkie wydziały tej instytucji. Od 15.IV.1932 r. do 13.I. 1939 pracuje w Kieleckiej Izbie Rzemieślniczej w charakterze zastępcy Dyrektora Izby. W styczniu r. b. obejmuje stanowisko Dyrektora Izby Rzemieślniczej w Białymstoku.

Podczas studiów wyższych w Warszawie jak również i obecnie bierze czynny udział w pracach społecznych.

PRZEGLĄD PRASY

Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza z dnia 15 stycznia r. b. omawia w artykule wstępnym działalność Instytutu Naukowo-Rzemieślniczego, dając w roku ubiegłym. Instytut walcząc z trudnościami natury materialnej czyni starania, aby zapewnić instytucji jak najbardziej trwałe podstawy finansowe. Następnie omówiona jest w artykule „U podstaw Organizacji Rzemiosła Gdyńskiego" działalność Generalnego Sekretariatu Rzemiosła Chrześcijańskiego w Gdyni. Osobne artykuły poświęcone zostały pamięci Arcypasterza Warszawskiego J. E. Ks. Kardynała Kakowskiego, oraz wielkiego Polaka śp. Romana Dmowskiego. Pozostałą część numeru zajmuje materiał bieżący, dotyczący życia organizacyjnego rzemiosła.

Głos Rzemieślnika omawia w artykule wstępnym zagadnienie elektryfikacji warsztatów rzemieślniczych, kładąc nacisk na palącą konieczność jak najszybszego rozwiązania tego zagadnienia. Następny artykuł omawia postęp gospodarczy rzemiosła w roku ubiegłym. W artykule p. t. „Centralny Okręg Przemysłowy" rozważane są warunki w jakich powstają warsztaty rzemieślnicze na terenie C. O. P.-u. Autor artykułu (zamieszczonego w tygodniku „C. O. P.", z którego Głos Rzemieślnika przedrukowuje) dochodzi do wniosku, że w Centralnym Okręgu Przemysłowym powinny się osiedlać jednostki silne gospodarczo, gdyż te tylko mogą wytrzymać tempo jego rozwoju gospodarczego, i pomyślnie się rozwijać. Poradnik Samodzielnego Rzemieślnika, Biurowość Rzemieślnika, Dział Podatkowy oraz z Życia Organizacyjnego Rzemiosła składają się na ciekawą całość.

Rzemieślnik Pomorski z dnia 14 stycznia r. b. omawia w artykule wstępnym normy średniej dochodowości dla przedsiębiorstw rzemieślniczych woj. Pomorskiego na rok podatkowy 1938. Następny artykuł poświęcony jest zagadnieniu kształcenia uczniów w rzemiośle, które to zagadnienie nie jest w należyty sposób rozwiązane.

Pozostałą część numeru zajmują artykuły, omawiające eksport produkcji rzemieślniczej, bieżące przejawy życia gospodarczego oraz komunikaty Izby Rzemieślniczej Toruńskiej i Pomorskiego Związku Samodzielnych Rzemieślników Chrześć. Poza tym poświęcono w numerze dużo miejsca na specjalny dział p. t. „Chleb dla Polaków", w którym

podawane są wiadomości o istniejących na terenie całej Polski możliwościach aktualnego założenia warsztatu uzyskania korzystnych warunków pracy. Dołączony do numeru „Przyjaciel młodzieży terminującej" zawiera pożyteczne artykuły o dużej wartości dydaktycznej. W dziale „Ku nauce i rozrywce" nasuwa nam się pewna uwaga, mianowicie w dowcipie „O rekordach" na określenie mieszkańców Ameryki użyto wyrazu „jankesi". Niewątpliwie większość uczniów nie rozumie znaczenia tego wyrazu i pożyteczny byłby, naszym zdaniem, w tym wypadku odsyłacz informujący, że jest to żartobliwe określenie obywateli U. S. A. Poza tą drobną uwagą podkreślamy zawsze z naciskiem doniosłe znaczenie tego wydawnictwa i jego pionierską działalność.

Przegląd Cukierniczy z dnia 23 stycznia r. b. podnosi w artykule wstępnym znaczenie unarodowienia polskiego życia gospodarczego, żądając wprowadzenia zakazu zatrudniania w przedsiębiorstwach 95% pracowników umysłowych i 90% pracowników fizycznych narodowości polskiej. Wydawnictwo zamieszcza apel do Pana Ministra Skarbu, skierowany przez grono kupców i przemysłowców, o rewizję stanowiska urzędów skarbowych, które odrzucają wydatki na cele społecznocharytatywne dopisując je do dochodu przedsiębiorstw podlegających podatkowi. Poza działem fachowym numer zawiera artykuły: o zatrudnieniu młodocianych, o umowie o naukę, o obciążeniach warsztatów rzemieślniczych oraz całoroczny kalendarz płatności podatków.

Malarz w numerze 1 z dnia 25 stycznia r. b. przynosi bogaty materiał fachowy, do którego odsyłamy zainteresowanych. Poza tym w związku z VI rokiem istnienia wydawnictwa omówiona jest w numerze bieżącym pożyteczna działalność tego pisma. Nie wątpimy, że rok bieżący będzie dla „Malarza" pomyślnym etapem na drodze jego rozwoju...

Mistrz Piekarski z dnia 10 stycznia r. b. rozpoczyna numer uczczeniem pamięci JE. Ks. Kardynała Kakowskiego i śp. Romana Dmowskiego. Artykuł „W nowym roku" omawia zadania, jakie rzemiosło ma do spełnienia. Wspomnienia pośmiertne poświęca „Mistrz Piekarski" śp. Walerianowi Samełce i Janowi Miłosławskiemu. Pan H. Białek zamieszcza w numerze Piekarza artykuł p. t. „Nadprodukcja pieczywa w Warszawie, przyczyny i skutki gospodarcze". Dalej zawiera numer życiorys p. Klemensa Roguskiego z okazji otrzymania prze zeń mandatu radnego. Podkreślamy ze swej strony, iż postać pana Klemensa Roguskiego stanowić może wzór umiejętnego połączenia pracy zawodowej z piękną działalnością obywatelską. Dział fachowo-informacyjny składa się na całość numeru.

Przegląd Garbarsko-Techniczny organ Techniczny Cechu Zrzeszonych Garbarzy, poświęcony zagadnieniom praktycznym, teoretycznym i gospodarczym garbarstwa, białoskórnictwa i futrzarstwa wydał w roku ubiegłym specjalny numer poświęcony dwudziestoleciu odzyskania Niepodległości. Zarówno starannie opracowana treść, piękny dobór zdjęć jak i bogata szata zewnętrzna zasługują na specjalne wyróżnienie. Poświęcając pierwszą część pisma przeglądowi wydarzeń jakie Polska przeżywała w ciągu dwudziestolecia swego istnienia, drugą rezerwuje na omówienie działalności Cechu Zrzeszonych Garbarzy, wydawnictwa Przegląd Garbarsko-Techniczny i sytuacji, jaka przez lat dwadzieścia kształtowała się dla rzemiosła garbarskiego. Pismo posiada stałe działy: jak skóry surowe, praktyka i technika garbarska, teoria i chemia garbarstwa, futrzarstwo, przegląd prasy i sprawy gospodarcze, skrzynka pytań oraz stały dodatek do pisma: wiadomości przemysłu chemicznego.

Rzemieślnik Ziemi Kieleckiej z dnia 15 stycznia r. b. podkreśla w artykule wstępnym konieczność współdziałania wszystkich komórek organizacyjnych rzemiosła jak konieczny warunek osiągnięcia wspólnego celu — rozwoju rzemiosła. Zagadnienie bezprocentowego kredytu zostało poruszone w dłuższym artykule, z którego dowiadujemy się o wydatnej działalności Izby w rozwoju kas bezprocentowych. Wiadomości z życia organizacyjnego, biuletyn informacyjny Izby i kronika zamykają numer.

Informator Rzemieślniczy organ S. G. Rzem. woj. stanisławowskiego ze stycznia b. r. zawiera: dział urzędowy Izby Rzemieślniczej Stanisławowskiej, komunikaty biura Organizacyjno-Handlowego Rzemiosła, artykuł p. Dobrzańskiego o znaczeniu reklamy w rzemiośle, artykuł o uproszczonych księgach handlowych, oraz przedruk artykułu z „Rzemiosła" pióra Dyr. B. Sikorskiego, o roli rzemiosła w planie uprzemysłowienia kraju i wiadomości bieżące.

Biuletyn Izby Rzemieślniczej w Poznaniu z dn. 1. I. b. r. poświęca na wstępie duży artykuł, w którym omawia pisemne przetargi ofertowe nieograniczone i ograniczone, wraz z podaniem tekstu rozporządzenia, regulującego sprawę przetargów i dostaw. Dalej numer zawiera działy: sprawy skarbowe, prawo przemysłowe, sprawy socjalne życie organizacyjne, dział oświatowy oraz dział „różne".

Rzemieślnik Śląski ze stycznia b. r. zamieszcza na wstępie artykuł pióra Dyr. B. Sikorskiego p. t. „Postulaty Rzemiosła Polskiego na najbliższą przyszłość" umieszczony w styczniowym numerze „Rzemiosła". Dalej znajdujemy w numerze przemówienie Posła Łyszczaka na Komisji Przemysłowo-Handlowej Sejmu, precyzujące stanowisko rzemiosła wobec projektu ustawy o porozumieniu kartelowym. Następnie omówione są możliwości rozwoju rzemiosła na terenie C. O. P., czynności związane z uzyskaniem zezwolenia na import kredytowy artykułów inwestycyjnych z Niemiec, oraz działy: wiadomości gospodarcze, z życia organizacyjnego, kronika cechowa, informacje zawodowe oraz poradnik podatkowy.

Nowe wydawnictwa

Ukazało się na rynku księgarskim bardzo pożyteczne wydawnictwo pierwsze tego rodzaju, jako album „NOWE WZORY MEBLI" — autora Mikołaja Zakowicza, Warszawa, 1939 r.

Szeroki ogół stolarzy, zamiłowanych w swoim zawodzie, dbających o jego poziom oraz dobre imię, ma możność zapoznać się z nowoczesnymi prądami w przemyśle meblowym, oryginalnymi projek-

tami całych garniturów mebli, jak również pojedyńczych sztuk. Dotychczas nie było wzorów polskich i korzystano przeważnie z wydawanych wzorów zagranicznych, co rzecz zrozumiała wpływało ujemnie na nasz odrębny gust, który wypaczał się na obcych dla nas prądach, a jednocześnie pieniądze za te wzory wędrowały zagranicę. Był jeszcze jeden poważny minus powyższego stanu rzeczy. Ze względu, że czerpaliśmy pomysły obce — polski przemysł meblowy, nie znajdował nigdzie poza granicami kraju, nabywców i nasz eksport meblowy, mogący tak pięknie się rozwinąć, gdyż nasze regionalne style w innych dziedzinach zdobyły rynki nie tylko Europy, ale i Ameryki — dotychczas się nawet nie zapoczątkował.

To też wydane wzory mebli tak nowoczesnych, ludowych, jak i stylowych, z pomocniczymi szkicami, zapełniają lukę, która dawała się odczuć w przemyśle meblowym. Ponieważ zostały wydane nakładem autora — przeto zasługują nie tylko na pochwałę za pożyteczną inicjatywę, ale również i poparcie przez wszystkich zainteresowanych tą gałęzią przemysłu oraz propagowanie tego wydawnictwa.

Niezależnie od projektów mebli nowoczesnych autor dał kilka projektów mebli w stylu ludowym (choć w niektórych wypadkach zmodernizowanych).

„NOWE WZORY MEBLI" — 1939 (część I i II) we własnym interesie każdego zakładu stolarskiego powinny się stać jedynym źródłem przy wykonywaniu zamówień wymagających klientów, gdyż projekty i wzory te są ściśle przystosowane do potrzeb dzisiejszych.

Loteria w świecie i u nas

Rozróżniamy dwa rodzaje loterii, loterię klasową i loterię numerową. Większość państw wprowadziła u siebie loterie klasowe, gdyż numerowa posiada pewne cechy gier hazardowych niechętnie przez rządy tolerowanych.

Włochy i dawna Austria posiadają loterię liczbową. W Turcji dochody z loterii są przeznaczone na zakup samolotów, we Włoszech na elektryfikację kolei. Aregntyna, Niemcy i Panama przeznaczają pewną część wpływów na cele społeczne.

Anglia, Japonia i Ameryka nie posiadają loterii państwowych. Anglicy jednak grają na „Irish Sweepstake", grze irlandzkiej łączącej loterię z wyścigami. Amerykanie przesyłają blisko miliard dolarów rocznie do Irlandii, Kuby, Panamy i Francji, skupując poza tym losy loterii nielegalnych. Obliczono, że pół miliona mieszkańców Waszyngtonu wydaje rocznie 30 milionów dolarów na losy loteryjne. Obecnie prowadzone są w prasie dyskusje na temat wprowadzenia loterii państwowej.

O ile zamiar ten dojdzie do skutku, Amerykanie niewątpliwie zechcą się zapoznać z planem Polskiej Loterii Klasowej, jednej z najdoskonalszych w Europie.

Nie zadawalając się uzyskanym wysokim poziomem polska Loteria Klasowa ciągle wprowadza nowe ulepszenia. Tak więc, ponieważ większość graczy życzy sobie zwiększenia ilości średnich wygranych, w planie 44 Loterii wprowadzono szereg zmian: podwyższono więc ilość wygranych 500 do 1000 złotowych; ogólną ilość wygranych powiększono z 80.000 na 82.500 (na sumę 25.987.800 zamiast dotychczasowej 25.200.000 zł.). W IV klasie będzie sześć wygranych po 75.000 zł. zamiast trzech, a zamiast wygranych dodatkowych wprowadzono 400 wygranych normalnych po 2500 zł. Poza tym ustalono t. zw. wygrane dzienne na 10 i 20 tysięcy, zamiast dotychczasaowych 5 do 20 tysięcy.

Z tych wzmożonych szans skorzystać może każdy, kto nabędzie los do pierwszej klasy czterdziestej czwartej Loterii. Ciągnienie rozpocznie się 23 lutego.

Unieważnienie świadectw

1) Unieważnia się zgubioną książeczkę fryzjerską, wydaną w Brzezinach na nazwisko Henryka Jochmana — zamieszkałego w Brzezinach przy ul. Warszawskiej 5.

2) Unieważnia się zagubiony dyplom mistrzowski dla zawodu kuśnierskiego na nazwisko Herszlika Hody zamieszkałego w Działoszynie przy ul. Rynek 9.

3) Unieważnia się dyplom mistrzowski dla zawodu tapicerskiego na nazwisko Jakuba Icka Bursztyna zamieszkałego w Warszawie przy ul. Dzielnej 10 m. 3. Dyplom został wydany przez Izbę Rzemieślniczą w Warszawie 26.I. 1931 r. za Nr. 278.

4) Unieważnia się zagubiony dyplom mistrzowski wydany przez Cech Szewców w Radomsku w dniu 24.XI.1924 r. za Nr. 29 na nazwisko Piotra Szczęśniaka zam. w Brzeźnicy n/Wartą — plac Reymonta 1.

5) Unieważnia się świadectwo i książeczkę czeladniczą wydaną przez b. Izbę Rzemieślniczą we Włocławku w dniu 1.IV.38 Nr. 12.220 na imię Durka Feliksa, wędliniarza z Ursusa.

6) Unieważnia się zagubiony dyplom mistrzowski, wydany w Łodzi na nazwisko Henryka Olszewskiego zamieszkałego w Zakopanem, przy ul. Kamieniec.

Prenumerata: Kwartalnie zł. 2., półrocznie zł. 4, rocznie zł. 8

Ceny ogłoszeń: cała strona—zł. 350, ½—zł. 185, ¼—zł. 100. W tekście 25% drożej. Druga i trzecia strona okładki zł. 500. Czwarta strona okładki zł. 600. Unieważnienie świadectw zł. 1.50.

WYDAWCA: ZWIĄZEK IZB RZEMIEŚLNICZYCH R. P. **REDAKTOR: JULIAN STRAWA.**

Druk. „LECH", Warszawa, Koszykowa 33. Tel. 8,90-66.